A. D. 1888.

CURRENDA

XII. XIII. XIV. XV. XVI.

L. 126
prez.



X. IGNACY ŁOBOS

Z BOŻÉJ I ŚW. STOLICY APOSTOLSKIÉJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI,

HRABIA RZYMSKI, PRAŁAT DOMOWY OJCA ŚW., ASYSTENT TRONU PAPIEZKIEGO,

OBYWATEL HONOROWY MIAST BIECZA, LEŻAJSKA I DROHOBYCZA

Wielebnemu Duchowieństwu i Wiernym pozdrowienie!

Namiestnik Chrystusa Pana, widzi z wysokości Stolicy Piotrowéj szerzącą się bezbożność, która w imię rzekoméj wolności zaraziła wiele narodów, podkopuje państwa całe, i władzę od Boga pochodzącą ściąga w błoto uliczne. Patrzy z boleścią, jak w imię téj swawoli, nazwanéj wolnością, rozlegają się z katedr nauczycielskich pogańskie zasady, które grożą społeczności chrześciańskiéj, rozwalniają przyrodzone węzły rodzinne, depcą wszelką powagę Religii, prawa i własności. Postanowił tedy jako Nieomylny Nauczyciel Prawdy i Sprawiedliwości chrześciańskiéj, głos swój podnieść przeciwko naukom, które hańbią i niweczą prawdziwą wolność ludzką; postanowił ostrzedz narody i ludy, panujących i uczonych przed fałszywymi prorokami, którzy zasadę wolności wykrzywiwszy, na fałszywe ją sprowadzili tory.

Prawdziwa wolność chrześciańska jest szczytnem i najwyższém człowieka dobrem, rodzicielką i córką cnót przezacnych, matką prawdziwéj nauki i sztuk pięknych a uczciwych, pokoju ozdobą, sprawiedliwości rolą obfitą. Miasto téj postawili na swoich katedrach i rozsławiają w swoich pismach swawolę, z któréj płyną najniebezpieczniejsze dla ustroju społecznego, zabójcze dla dusz chrześcijańskich doktryny. Owi fałszywi prorocy i burzyciele prawdziwéj nauki, owi niszczyciele porządku chrześciańskiego — w czyn wprowadzają nierozumne o wolności pojęcia — dla swéj korzyści i pychy, byle się podnieść nad nierozumne tłumy. Dadzą się te fałsze streścić w słowach, któremi znakomity nasz uczony Kanonik krakowski Stanisław Sokołowski, kaznodzieja króla Stefana Batorego w rozprawie swéj: O prawdziwéj wolności katolickiéj *(Oratio eccle-*

siastica septima Pro vera & catholica libertate) streścił temi słowy: *„Nunc quidem illud „ultimum sceleris refugium est: civis sum, liber sum. Adulteratur quis, liber sum; homicidium patrat quis, liber sum; sacrilegus est, liber sum; peculatum admisit, liber sum; „quasi nihil sit aliud liberum, aut civem vocari, quam adulterum, homicidam, sacrilegum, „peculatus reum esse.“*

W skutek owych doktryn, w wielu krajach katolicka Religia jest uciemiężoną, stosunki między pracodawcami a pracownikami się zwichnęły, zamęt powstał w prawodawstwach. Dożył Kosciół święty téj sromoty, że niedorostkom wolno zmieniać wiarę, że bezbożnym rodzicom dozwolono (własnym dzieciom) narzucać bezwyznaniowość, że wszyscyby chcieli rządzić i rozkazywać, a nikt nie chce słuchać dla sumienia, że nie powołani, bo nie posiadający odpowiednich przymiotów, zdolności i nauki, cisną się do kół ustawodawczych. Odezwał się tedy głos jasny, a potężny ze Stolicy Piotrowéj, aby babilońskie zamieszanie języków o wolności ludzkiéj usunąć, aby egipskle ciemności, z diabelską pychą szerzone, z samolubstwa sekciarskiego, które się tuczy krwią i potem zbałamuconych ludów i narodów pochodzące, rozpędzić. *Fiat lux,* niech się stanie światło w sprawie wolności, któréj nadużywają bezbożnicy, dla oszukania tłumów, i uczynienia ich narzędziem swoich celów ambitnych, samolubnych i przewrotnych, pod pozorem życzliwości i ludzkości dla uwiedzionych i dla wprzągniętych w kajdany, z których tylko Prawda Boża uwolnić ich może. Po tych słowach wstępnych, podajemy WW. Duchowieństwu text Encykliki Ojca Św. po łacinie i w przekładzie polskim.

SANCTISSIMI DOMINI NOSTRI

LEONIS

DIVINA PROVIDENTIA PAPAE XIII

LITTERAE ENCYCLICAE

DE LIBERTATE HUMANA.

Venerabilibus Fratribus Patriarchis, Primatibus, Archiepiscopis et Episcopis Catholici Orbis Universis, Gratiam et Communionem cum Apostolica Sede habentibus

LEO PAPA XIII.

Venerabiles Fratres!

Salutem et Apostolicam Benedictionem.

Libertas, praestantissimum naturae bonum, idemque intelligentia aut ratione utentium naturarum unice proprium, hanc tribuit homini dignitatem ut sit *in manu consilii sui,* obtineatque actionum suarum potestatem. — Verumtamen ejusmodi digni-

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

LEONA

Z OPATRZNOŚCI BOSKIEJ PAPIEŻA XIII

ENCYKLIKA

O WOLNOŚCI CZŁOWIEKA.

Wszystkim Czcigodnym Braciom Patryarchom, Prymasom, Arcybiskupom i Biskupom świata katolickiego, Łaskę i Społeczeństwo z Stolicą Apostolską mającym

LEON PAPIEŻ XIII.

Czcigodni Bracia!

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!

Wolność, najprzedniejsze dobro przyrodzone, jedynie istotom rozumem obdarzonym własne, nadaje człowiekowi godność (Ekkl. 15. 14.) *iżby był w ręce rady swojej,* i posiadał czynności swoich władzę nieograniczoną. — Wszelako bardzo wiele

tas plurimum interest qua ratione geratur, quia sicut summa bona, ita et summa mala ex libertatis usu gignuntur. Sane integrum est homini parere rationi, morale bonum sequi, ad summum finem suum recta contendere. Sed idem potest ad omnia alia deflectere, fallacesque bonorum imagines persecutus, ordinem debitum perturbare, et in interitum ruere voluntarium.— Liberator humani generis Jesus Christus, restituta atque aucta naturae dignitate pristina, plurimum ipsam iuvit hominis voluntatem; eamque hinc adiunctis gratiae suae praesidiis, illinc sempiterna in caelis felicitate proposita, ad meliora erexit. Similique ratione de hoc tam excellenti naturae bono et merita est et constanter merebitur Ecclesia catholica, propterea quod ejus est, parta nobis per Jesum Christum beneficia in omnem saeculorum aetatem propagare. — Nihilominus complures numerantur, qui obesse Ecclesiam humanae libertati putent. Cujus rei caussa in perverso quodam praeposteroque residet de ipsa libertate judicio. Hanc enim vel in ipsa sui intelligentia adulterant, vel plus aequo opinione dilatant, ita ut pertinere ad res sane multas contendant, in quibus, si recte diiudicari velit, liber esse homo non petest.

Alias Nos, nominatimque in litteris Encyclicis *Immortale Dei* de *modernis*, uti loquuntur, *libertatibus* verba fecimus, id quod honestum est secernentes ab eo quod contra: simul demonstravimus, quidquid iis libertatibus continetur boni, id tam esse vetus, quam est veritas: illudque semper Ecclesiam libentissime probare et re usuque recipere solitam. Id quod accessit novi, si verum quaeritur, in parte quadam inquinatiore consistit, quam turbulenta tempora ac rerum novarum libido nimia pepe-

na tem zależy, jak człowiek tej godności używa, gdyż, jak z zażycia wolności największe dobro, tak i zło największe pochodzi. Zaiste jest w mocy człowieka słuchać rozumu, zdążać za dobrem moralnem, i tak najwyższy cel swój osiągnąć. Lecz człowiek może zwracać się do wszystkich innych rzeczy, a za ułudnemi dobra obrazami uganiając, konieczny porządek złamać, i dobrowolnie zginąć. — Zbawiciel rodu ludzkiego Jezus Chrystus przywróciwszy i pomnożywszy pierwotną godność natury, wspomógł najobficiej wolę człowieka; a udzieliwszy jej tutaj łaski swojej ochronę, a tam w niebiesiech wskazawszy wiekuistą szczęśliwość, ku lepszym dźwignął ją rzeczom. Podobnież Kościół katolicki zasłużył się, i stale zasługiwać się będzie około tak wzniosłego dobro natury, stąd też jego zadaniem jest, zgotowane nam przez Jezusa Chrystusa dobrodziejstwa, po wszystkie wieki rozszerzać. Mimo to wielu jest, którzy mniemają jakoby się Kościół sprzeciwiał ludzkiej wolności. Przyczyna tego tkwi w przewrotnem i nierozważnem pojmowaniu tej wolności. Tę bowiem, albo w samem pojęciu psują, albo wbrew słuszności rozciągają tak, iż stosują ją do wielu rzeczy, w których, rozumnie sądząc, człowiek wolnym być nie może.

Inaczej My, a mianowicie w okólnym Liście: *Immortale Dei*, mówiliśmy o *nowoczesnych rzekomo wolnościach*, odróżniając co w tychże godziwe od niegodziwego, dowodziliśmy oraz: że co się dobrego zawiera w owych wolnościach, starem jest jak prawda: że to Kościół zawsze zwykł był zatwierdzać i przyjmować. Co zaś — prawdę mówiąc — podsunięto nowego, (do kościoła nauki,) to stanowi ową część skażoną, w niespokojnych czasach przez nadmierną żądzę nowości zrodzoną. Lecz, gdy wielu jest, upornych

rere. — Sed quoniam sunt plures in hac opinione pertinaces, ut eas libertates, in eo etiam quod continent vitii, summum aetatis nostrae decus et constituendarum civitatum fundamentum necessarium putent, ita ut, sublatis iis, perfectam gubernationem reipublicae cogitari posse negent, idcirco videtur, publica Nobismetipsis utilitate proposita, ejusmodi argumentum pertractari seperatim oportere.

Libertatem *moralem* recta persequimur, sive in personis ea singulis, sive in civitate spectetur. — Principio tamen iuvat aliquid de libertate *natarali* breviter dicere, quia quamquam a morali omnino distinguitur, fons tamen atque principium est, unde genus omne libertatis sua vi suaque sponte nascitur. Hanc quidem omnium judicium sensusque communis, quae certissima naturae vox est, in iis solum agnoscit, qui sint intelligentiae vel rationis compotes, in eaque ipsa caussam inesse apparet, cur auctor eorum, quae ab eo aguntur, verissime habeatur homo. Et recte quidem: nam quando ceteri animantes solis ducuntur sensibus, soloque naturae impulsu acquirunt quae sibi prosint, fugiuntque contraria, homo quidem in singulis vitae factis rationem habet ducem. Ratio autem, quaecumque habentur in terris bona, omnia et singula posse judicat esse, et aeque posse non esse: et hoc ipso nullum eorum decernens esse necessario sumendum, potestatem optionemque voluntati facit ut eligat, quod lubeat. — Sed *de contingentia*, ut appellant eorum, bonorum, quae diximus, ob hanc caussam judicare homo potest, quod animum habet natura simplicem, spiritualem cogitationisque participem: qui idcirco quod est ejusmodi, non a rebus corporeis ducit originem, neque pendet ex eis in conservatione sui; sed, nulla re intercedente, ingeneratus a Deo, commu-

tej opinii zwolenników, twierdzących, iż i zło w tych nowościach zawarte, jest wieku naszego ozdobą, i konieczną ustroju państw podstawą, tak, że z ich usunięciem, niepodobnym stałby się rząd doskonały rzeczypospolitej: ztąd wypada Nam, mając przed oczyma powszechną wszystkich korzyść, owo twierdzenie pojedyńczo rozebrać.

Rozważamy wolność *moralną* bądź w pojedyńczych osobach, bądź w państwie. Wpierw jednak dobrze będzie krótko powiedzieć coś o przyrodzonéj wolności. Jakkolwiek bowiem zupełnie się ona różni od moralnej wolności, jednak stanowi źródło, i początkiem jest, z którego wszelki rodzaj wolności wynika. Według sądu i zdania powszechnego, które są głosem natury najpewniejszym, przysłuża ta wolność naturalna istotom, obdarzonym samowiedzą czyli rozumem, i to właściwie jest przyczyną, dla której człowiek najsłuszniej uważanym jest za sprawcę swoich czynów. I słuszna: gdy bowiem inne istoty żyjące, rządzone są popędami zmysłów swoich, i samym instynktem natury swej zaspakajają potrzeby swoje, unikają przeciwnych sobie rzeczy, człowiek rozum ma za przewodnika w każdym czynie swoim. Rozum zaś albo przypuszcza istnienie wszystkich rzeczy dobrych na ziemi, albo zaprzecza: a tem samem sądząc, że nie koniecznie wszystkie być muszą, wybór tychże według upodobania pozostawia wolnej woli człowieka. Lecz zdolnym jest człowiek sądzić o dopuszczalności — jak mówią — tych dóbr, a to z tej przyczyny, iż posiada duszę w istocie swej pojedyńczą, duchową, zdolną do myślenia: która właśnie dlatego nie pochodzi od rzeczy cielesnych, i nie jest od tychże zawisłą w bycie swoim; ale bezpośrednio stwo-

nemque corporum conditionem longo intervallo transgrediens, suum et proprium habet vivendi genus, suum agendi: quo fit ut, immutabilibus ac necessariis veri bonique rationibus judicio comprehensis, bona illa singularia nequaquam esse necessaria videat. Itaque cum animos hominum segregatos esse statuitur ab omni concretione mortali eosdemque facultate cogitandi pollere, simul naturalis libertas in fundamento suo firmissime constituitur.

Iamvero sicut animi humani naturam simplicem, spiritualem atque immortalem, sic et libertatem nemo nec altius praedicat, nec constantius asserit Ecclesia catholica, quae scilicet utrumque omni tempore docuit, sicque tuetur ut dogma. Neque id solum: sed contra dicentibus haereticis novarumque opinionum fautoribus, patrocinium libertatis Ecclesia suscepit, hominisque tam grande bonum ab interitu vindicavit. In quo genere, litterarum monumenta testantur, insanos Manichaeorum aliorumque conatus quanta contentione repulerit; recentiori autem aetate nemo est nescius quanto studio quantaque vi tum in Concilio Tridentino, tum postea adversus Iansenii sectatores, pro libero hominis arbitrio dimicaverit, nullo tempore nulloque loco *fatalismum* passa consistere.

Libertas itaque, ut diximus, eorum est, qui rationis aut intelligentiae sunt participes, propria: eademque, si natura ejus consideretur, nihil est aliud nisi facultas eligendi res ad id, quod propositum est, idoneas, quatenus qui facultatem habet unum aliquod eligendi e pluribus, is est factorum suorum dominus. — Iamvero quia omne, quod rei cujuspiam adipiscendae caussa assumitur, rationem habet boni, quod utile dicitur: bonum autem hoc habet natura, ut proprie appetitionem moveat, idcirco liberum arbitrium est volun-

rzona od Boga, wyższa nad wszelkie warunki materyalne, ma swój własny rodzaj życia i działania: z czego wypływa, że ogarnąwszy rozumem swoim owe przyczyny niezmienne i konieczne dobra i prawdy, poszczególnych dóbr konieczności nie uznaje. Gdy tedy pewna jest, że dusze ludzkie nieśmiertelnością, i władzą myślenia są obdarzone, przeto na tym fundamencie zasadza się mocnie przyrodzona wolność.

Już zaś nikt wytrwalej od Kościoła katolickiego nie zatwierdzał jedności natury ducha ludzkiego, duchowości i nieśmiertelności jego, którą naukę każdego czasu Kościół głosił, i jako dogmatu bronił. I nie tylko, ale naprzeciw heretykom inaczej uczącym, i zwolennikom nowych zdań czyli nowinkarzom, podjął obronę wolności Kościoła, i tak wielkie dobro czyli przywilej człowieka od zatracenia ochronił zwycięzko. Świadczą o tem pomniki naukowe, z jaką walką Kościół nierozumne Manicheuszów i innych zakusy odparł: w nowszych zaś czasach, wszystkim wiadomo, z jaką gorliwością i siłą walczył za wolnością człowieka przeciwko Janzenistowskim zwolennikom, i nigdzie i nigdy *fatalizmowi* zagnieżdzić się nie dał.

Wolność tedy — jakeśmy rzekli — jest własną istotom, obdarzonym rozumem i pojęciem, jest ona — gdy jej naturę rozważymy — niczem innem, tylko władzą wybierania środków, zdolnych do celu przeznaczonego, tak, iż obdarzony tą wolnością wybierania czegoś z wielu rzeczy, staje się, i jest czynów swoich panem. — Już zaś gdy wszystko, cokolwiek służy nam do osiągnienia jakiej rzeczy, ma cechę owego dobra, które zowiemy pożytecznem —: dobro zaś ma właściwość przyrodzoną, iż podnieca pożądanie, prze-

tatis proprium, seu potius ipsa voluntas est, quatenus in agendo habet delectus facultatem. Sed nequaquam voluntas movetur, nisi mentis cognitio velut fax quaedam praeluxerit: videlicet bonum, voluntati concupitum, est necesario bonum quatenus rationi cognitum. Eo vel magis quod in omnibus voluntatibus delectum semper judicatio praeit de veritate bonorum, et quodnam sit anteponendum ceteris. Atqui judicare, rationis esse, non voluntatis, nemo sapiens dubitat. Libertas igitur si in voluntate inest, quae natura sua appetitus est rationi obediens, consequitur ut et ipsa, sicut voluntas, in bono versetur rationi consentaneo. Nihilominus quoniam utraque facultas a perfecto abest, fieri potest ac saepe fit, ut mens voluntati proponat quod nequaquam sit reapse bonum, sed habeat adumbratam speciem boni, atque in id sese voluntas applicet. Verum sicut errare posse reque ipsa errare vitium est, quod mentem non omni parte perfectam arguit, eodem modo arripere fallax fictumque bonum, esto indicium liberi arbrtrii, sicut aegritudo vitae, est tamen vitium quoddam libertatis. Ita pariter voluntas, hoc ipso quod a ratione pendet, quando quidquam appetat quod a recta ratione dissideat, vitio quodam funditus inquinat libertatem, eademque perverse utitur. Ob eamque caussam Deus infinite perfectus, qui cum sit summe intelligens et per essentiam bonitas, est etiam summe liber, malum culpae velle nulla ratione potest; nec possunt, propter contemplationem summi boni, beati caelites. Scite Augustinus aliique adversus Pelagianos hoc animadvertebant, si posse deficere a bono secundum naturam esset perfectionemque libertatis, jam Deus, Jesus Christus, Angeli, beati, in quibus omnibus ea potestas non est, aut non essent liberi, aut certe minus perfecte essent, quam homo

to wolność wyboru, jest przymiotem woli, czyli raczej sama wola ma władzę wyboru w działaniu. Lecz wola nie jest czynną, dopóki poznanie rozumowe nie poprzedzi, jakoby pochodnia nie zaświeci: czyli, dobro przez wolą pożądane, musi być przez rozum jako właściwe (konieczne) dobro poznanem, a to tem więcej, że we wszystkich czynnościach wolnych wybór wyprzedzanym bywa przez sąd o prawdziwości dóbr i o przedniości tychże nad innemi. Już zaś mądry człowiek nie zaprzeczy, że owo osądzenie nie jest dziełem woli, ale rozumu właściwością. Skoro tedy wolność tkwi w woli, która z natury swej jest pożądaniem rozumowi poddanem, przeto wypływa ztąd, że ońa sama, jak i wola, powinne mieć za przedmiot dobro zgodne z rozumem. Mimo to ponieważ obiedwie władze, t. j. i rozumu i woli są nie doskonałe, może się stać, i dzieje się często, że rozum przedstawia woli naszej to co rzeczywiście dobrem nie jest, lecz co ma tylkò pozory dobrego, a wola stosuje się do tego. Jak zaś możliwość błędu i rzeczywiste pobłądzenie są dowodem zepsucia naszego rozumu, i świadczą o tegoż niedoskonałości, tak samo ubieganie się za pozornem i omylnem dobrem, jest oznaką wolnej woli jak choroba oznaką życia; lecz owo chwytanie za pozorami, dowodzi także zepsucia wolności ludzkiej. Również wola tem samem, że jest zawisłą od rozumu, jeśli czegoś pragnie, co się nie zgadza z rozumem, psuje z gruntu wolność, używając tejże wbrew porządkowi. Ztąd Pan Bóg nieskończenie doskonały, będąc najwyższym rozumem i istotną dobrocią, jest najwyższą wolnością, ani w żaden sposób nie może chcieć moralnie złego, ani święci w Niebie nie mogą złego chcieć w skutek oglądania Najwyższego dobra. Mądrze św. Augustyn z in-

viator atque imperfectus. De qua re Doctor Angelicus multa saepe disputat, ex quibus effici cogique potest, facultatem peccandi non libertatem esse, sed servitutem. Subtilissime illud in verba Christi Domini, [1] „Qui facit peccatum, servus est peccati:“ *Unumquodque est illud, quod convenit ei secundum naturam. Quando ergo movetur ab aliquo extraneo, non operatur secundum se, sed ab impressione alterius, quod est servile. Homo autem secundum suam naturam est rationalis. Quando ergo movetur et secundum se operatur: quod est libertatis; quando, vero peccat, operatur praeter rationem, et tunc movetur quasi ab alio, retentus terminis alienis: et ideo* „qui facit peccatum, servus est peccati·“ — Quod satis perspicue ipsa viderat philosophia veterum, atque ii praecipue quorum est doctrina, nisi sapientem liberum esse neminem: sapientem vero, uti exploratum est, nominabant, qui constanter secundum naturam, hoc est honeste et cum virtute vivere didicisset.

Quoniam igitur talis est in homine conditio libertatis, aptis erat adiumentis praesidiisque munienda, quae cunctos ejus motus ad bonum dirigerent, a malo retraherent: secus multum homini libertas

[1]) Joan. VIII, 34.

nymi zauważył przeciwko Pelagianom, że gdyby możność odpadania od dobra stanowiła istotę doskonałej wolności, natenczas ani Bóg, ani Jezus Chrystus, ani Aniołowie i Święci, w których nie masz owej możności grzeszenia, nie byliby wolnymi, albo mniej byliby doskonałymi od człowieka na tej ziemi żyjącego a niedoskonałego. O tej rzeczy św. Doktor Anielski często i wiele rozprawia, z czego ściśle wypływa. że wolność grzeszenia nie jest wolnością, ale niewolą. Mówi On z szczególną bystrością na słowa Chrystusa Pana w Ew. św. Jana VIII, 34: *„Kto czyni grzech, sługą jest grzechu“: Każde stworzenie odpowiada swej naturze, to znaczy: jest tem, czem mu z natury czyli z przyrodzenia być wypada; kiedy się więc pobudzać daje do czynu siłą zewnętrzną, natenczas nie działa z siebie samego, ale przez wpływ czegoś obcego, a to stanowi niewolę czyli jest niewolniczem. Człowiek zaś jest z natury swej rozumnym. Jeśli tedy rozumem bywa do czynu pobudzany, natenczas działa sam z siebie, i z własnego popędu, co jest właściwą wolnością; gdy zaś grzeszy, wbrew działa rozumowi i wtedy popychany jest od czegoś innego jakby był związanym lub ograniczonym obcą władzą, i ztąd powiedziano: „Kto czyni grzech, sługą jest grzechu.“* Dosyć jasno poznawała to filozofia stara, a przedewszystkiem ci, którzy nauczali, że tylko człowiek mądry wolnym jest: zaś mądrym nazywali tego, który według rozumu przyrodzonego stale, t. j. przyzwoicie i cnotliwie żyć się nauczył.

Ponieważ tedy takim jest stan wolności ludzkiej, potrzeba było uzbroić ją pomocą i ochroną, przez któreby wszystkie jej popędy kierowane były ku dobremu, a odwracane od złego: inaczej bowiem wolna wola stałaby się dla człowieka

nocuisset arbitrii. — Ac primo quidem *lex*, hoc est agendorum atque omittendorum norma, fuit necessaria; quae quidem proprie nulla esse in animantibus potest, qui necessitate agunt, propterea quod quidquid agant, naturae agunt impulsu, nec alium ullum sequi ex se possunt in agendo modum. Verum eorum, qui libertate fruuntur, ideo in potestate est agere, non agere, ita vel secus agere, quia tum, quod volunt, eligunt, cum antecessit illud quod diximus rationis judicium. Quo quidem judicio non modo statuitur quid honestum natura sit, quid turpe, sed etiam quid bonum sit reque ipsa faciendum, quid malum reque ipsa vitandum: ratio nimirum voluntati praescribit quid petere, et a quo debeat declinare, ut homo tenere summum finem suum aliquando possit, cujus caussa sunt omnia facienda. Jamvero haec *ordinatio rationis* lex nominatur. — Quamobrem cur homini lex necessaria sit, in ipso ejus libero arbitrio, scilicet in hoc, nostrae ut voluntates a recta ratione ne discrepent, prima est caussa, tamquam in radice, quaerenda. Nihilque tam perversum praeposterumque dici cogitarive posset quam illud, hominem, quia natura liber est, idcirco esse oportere legis expertem: quod si ita esset, hoc profecto consequeretur necesse ad libertatem esse non cohaerere cum ratione: cum contra longe verissimum sit, idcirco legi oportere subesse, quia est natura liber. Isto modo dux homini in agendo lex est, eumdemque praemiis poenisque propositis ad recte faciendum allicit, a peccando deterret. — Talis est princeps omnium *lex naturalis*, quae scripta est et insculpta in hominum animis singulorum, quia ipsa est humana ratio recte facere jubens et peccare vetans. Ista vero humanae rationis praescriptio vim habere legis non potest, nisi quia altioris est vox atque interpres

szkodliwą. A najprzód potrzebnem było prawo, to jest norma co czynić, a czego unikać należy, stała się konieczną, która jednak u stworzeń działających z konieczności, t. j. dla zwierząt, byłaby niczem dlatego, że cokolwiek czynią, z naturalnej pobudki czynią, i żadnej innej reguły w działaniu zachować nie mogą. Już zaś stworzenia, obdarzone wolnością, mają tem samem władzę coś czynić lub nie czynić, tak lub owak czynić, gdyż wybierają to, czego chcą po poprzedniem osądzeniu tegoż przez rozum. Ten zatem sąd rozumu nietylko stanowi co z natury jest przyzwoitem, a co brzydkiem, ale także co jest dobrem i co należy rzeczywiście spełnić, a co jako złe zaniechanem być musi: rozum bowiem przypilnuje woli czego ma pożądać, a czego unikać, dlaczego musi działać. Już zaś ten nakaz rozumu, prawem się zowie. Dla tego też w samej wolnej woli człowieka szukać trzeba jako w korzeniu głównej potrzeby prawa, to jest w tem, iżby wola nasza nie odbiegała od prawdziwego rozumu. I nie masz nic przeciwniejszego, ani przewrotniejszego jak myśleć lub utrzymywać, że człowiek będąc wolnym z natury, powinien być wolnym od prawa: co gdyby tak było, wynikałoby, że wolność nie koniecznie musi się zgadzać z rozumem: gdy przeciwnie jest to prawdą jasną, że człowiek właśnie dlatego, iż jest z natury wolnym, podlegać prawu powinien. Tym sposobem prawo jest przewodnikiem człowiekowi w działaniu, i pobudza go nagrodami i karami do dobrego czynienia, a od grzeszenia odstrasza. — Takiem głównem prawem jest prawo natury, które napisane i wyryte jest w duszy każdego człowieka, gdyż jest rozumem ludzkim, nakazującym dobrze czynić, a zakazującym grzeszyć. Już zaś ten przepis ludz-

rationis, cui mentem libertatemque nostram subiectam esse oporteat. Vis enim legis cum ea sit, officia imponere et jura tribuere, tota in auctoritate nititur, hoc est in vera potestate statuendi officia describendique jura, item poenis praemiisque imperata sanciendi: quae quidem omnia in homine liquet esse non posse, si normam actionibus ipse suis summus sibi legislator daret. Ergo consequitur, ut naturae lex sit ipsa *lex aeterna,* insita in iis qui ratione utuntur, eosque inclinans *ad debitum actum et finem,* eaque est ipsa aeterna ratio creatoris universumque mundum gubernantis Dei. — Ad hanc agendi regulam peccandique frenos singularia quaedam praesidia, Dei beneficio, adjuncta sunt, ad confirmandam hominis regendamque voluntatem aptissima. In quibus princeps est atque excellit divinae virtus *gratiae;* quae cum mentem illustret, voluntatemque salutari constantia roboratam ad morale bonum semper impellat, expeditiorem efficit simulque tutiorem nativae libertatis usum. Ac longe est a veritate alienum, interveniente Deo, minus esse liberos motus voluntarios: nam intima in homine et cum naturali propensione congruens est divinae vis gratiae, quia ab ipso et animi et voluntatis nostrae auctore manat, a quo res omnes convenienter naturae suae moventur. Immo gratia divina, ut monet angelicus Doctor, ob hanc caussam quod a naturae opifice proficiscitur, mire nata atque apta est ad tuendas quasque naturas, conservandosque mores, vim, efficientiam singularum.

Quae vero de libertate singulorum dicta sunt, ea ad homines civili inter se

kiego rozumu nie może mieć mocy prawnej, jeśli nie jest tłómaczem wyższego rozumu, któremu powinien podlegać umysł nasz i wolna wola nasza. Skoro zaś taką jest moc prawa, iż nakłada obowiązki i prawa przyznawa, natenczas opiera się ona na powadze, to jest na władzy prawdziwej do stanowienia i tłómaczenia praw, i do uświęcania swych rozkazów karami i nagrodami, czego oczywiście nie mogłoby być, gdyby człowiek sam sobie przypisywał normę działania jak prawodawca najwyższy. Z tego zatem wypływa, że prawo natury jest prawem wiekuistem, wszczepionem istotom rozumnym, które pobudza do należytego działania i celu, i że to prawo jest rozumem wiekuistym Boga, stworzyciela i rządcy wszystkiego świata. Szczególne pomoce za łaską Bożą przydane są tej regule działania, i dla powściągnienia od grzechów, (najodpowiedniejsze) dla umocnienia i kierowania woli. Między temi główną jest i najcelniejszą moc łaski Bożej, która oświecając umysł i wolę, zbawienną statecznością wzmacniając, ku dobru moralnemn zawsze pobudza, używanie wolności przyrodzonej ułatwia i ubezpiecza. Błędnem jest mniemanie, jakoby przez tę interwencyą Bożą, wolna wola mniej była wolną, gdyż moc łaski Bożej najściślej się łączy w człowieku z tegoż skłonnością przyrodzoną i zgadza się z nią, wszak łaska ta pochodzi od sprawcy naszej duszy i woli, od którego wszystkie rzeczy według swej natury bywają rządzone. I owszem, jak mówi doktor Anielski, dlatego, że pochodzi od stwórcy natury, z istoty swej dziwnie zdolną jest do chronienia wszelkiej natury, do zachowania obyczajów, mocy i skuteczności każdej z owych natur.

Co się powiedziało o wolności jednostek, to się łatwo stosuje do ludzi społe-

societate coniunctos facile transferuntur. Nam quod ratio lexque naturalis in hominibus singulis, idem efficit in consociatis *lex humana* ad bonum commune civium promulgata. — Ex hominum legibus aliae in eo versantur quod est bonum malumve natura, atque alterum sequi praecipiunt, alterum fugere, adjuncta sanctione debita. Sed istiusmodi decreta nequaquam ducunt ab hominum societate principium, quia societas sicut humanam naturam non ipsa genuit, ita pariter nec malum naturae dissentaneum: sed potius ipsi hominum societati antecedunt, omninoque sunt a lege naturali ac propterea a lege aeterna repetenda. Juris igitur naturalis praecepta, hominum comprehensa legibus, non vim solum habent legis humanae, sed praecipue illud multo altius multoque augustius complectuntur imperium, quod ab ipsa lege naturae et a lege aeterna proficiscitur. Et in isto genere legum hoc fere civilis legumlatoris munus est, obedientes facere cives communi disciplina adhibita, pravos et in vitia promptos coercendo, ut a malo deterriti, id quod rectum est consectentur, aut saltem offensioni noxaeque ne sint civitati. — Alia vero civilis potestatis praescripta non ex naturali jure statim et proxime, sed longius et oblique consequuntur, resque varias definiunt, de quibus non est nisi generatim atque universe natura cautum. Sic suam conferre operam cives ad tranquillitatem prosperitatemque publicam natura jubet: quantum operae, quo pacto, quibus in rebus, non natura sed hominum sapientia constituitur. Jamvero peculiaribus hisce vivendi regulis prudenti ratione inventis, legitimaque potestate propositis, lex humana proprii nominis continetur. Quae quidem lex ad finem communitati propositum cives universos conspirare jubet, deflectere prohibet: eademque quatenus

cznością ze sobą złączonych. Co bowiem rozum i prawo przyrodzone w pojedyńczych sprawia ludziach, to samo sprawuje w społeczności żyjących prawo ludzkie, dla powszechnego dobra obywateli postanowione. — Jedne z praw ludzkich odnosząc się do dobrego lub złego naturalnego, pod sankcyą należytą coś przykazują, coś zabraniają. Lecz tego rodzaju przykazania, wcale nie wypływają ze spółeczeństwa ludzkiego, gdyż społeczeństwo, jako nie jest stwórcą ludzkiej natury, tak również nie może utworzyć dobra naturze tej odpowiedniego, ani zła naturze przeciwnego: lecz owe przykazania poprzedziły społeczeństwo ludzkie, i całkowicie pochodzą od prawa przyrodzonego, a zatem od prawa wiekuistego. Prawa tedy naturalnego przepisy, ujęte w prawa ludzkie, nietylko mają moc prawa ludzkiego, ale przedewszystkiem zawierają w sobie powagę, która wypływa z prawa natury i prawa wiekuistego. Społecznego tedy prawodawcy obowiązkiem jest w tego rodzaju prawach, za pomocą karności powszechnej, w posłuszeństwie utrzymywać obywateli, złych i do występków skłonnych powściągając, aby odstraszeni ode złego, szli za tem co prawe, albo przynajmniej nie byli zgorszeniem i szkodą dla społeczeństwa. Inne znowu cywilnej władzy przepisy wypływają nie bezpośrednio ale zdala przez wnioskowanie czyli pośrednio z prawa natury, i stanowią rozmaite sprawy, które są w powszechnej naturze przejrzane i ubezpieczone. Tak, natura sama nakazuje, aby wszyscy obywatele wspólnie pracowali dla pokoju i pomyślności publicznej; o ile zaś, w jaki sposób, i pod jakimi warunkami?, mądrość ludzka oznacza nie natura. Już zaś w tych osobliwych przepisach życia rozumem roztro-

pedisequa et consentiens est praescriptionibus naturae, ducit ad ea quae honesta sunt, a contrariis deterret. Ex quo intelligitur, omnino in aeterna Dei lege normam et regulam positam esse libertatis, nec singulorum dumtaxat hominum, sed etiam communitatis et conjunctionis humanae.— Igitur in hominum societate libertas veri nominis non est in eo posita ut agas quod lubet, ex quo vel maxima existeret turba et confusio in oppressionem civitatis evasura, sed in hoc, ut per leges civiles expeditius possis secundum legis aeternae praescripta vivere. Eorum vero qui praesunt non in eo sita libertas, queant, quod pariter flagitiosum esset et cum summa etiam reipublicae pernicie conjunctum, sed humanarum vis legum haec debet esse, ut ab aeterna lege manare intelligantur, nec quidquam sancire quod non in ea, veluti in principio universi juris, contineatur. Sapientissime Augustinus:[1] „*Simul etiam te videre arbitror, in illa temporali (lege) nihil esse justum atque legitimum quod non ex hac aeterna (lege) sibi homines derivarint.*“ Si quid igitur ab aliqua potestate sanciatur, quod a principiis rectae rationis dissideat, sitque republicae perniciosum, vim legis nullam haberet, quia nec regula justitiae esset, et homines a bono, cui nata societas est, abduceret.

Natura igitur libertatis humanae, quocumque in genere consideretur, tam in

pnym wymyślonych, i od prawowitej władzy podanych, zawiera się właściwe prawo ludzkie. To zatem prawo nakazuje wszystkim obywatelom dla celu społeczeństwu przeznaczonego zgodnie działać, a odstąpić od tej pracy zabrania, i to prawo, o ile naturze służy, i z jej przepisami jest zgodnem, wiedzie do rzeczy uczciwych, a odstrasza od przeciwnych. Z tego poznajemy, że w wiekuistem prawie Bożem złożona jest norma i reguła wolności, a nie tylko pojedyńczych ludzi, ale także społeczeństwa ludzkiego. W społeczności tedy ludzi, wolność prawdziwa nie na tem zależy, abyś czynił coć się podoba, z czegoby największy nieład i zamieszanie na utrapienie państwa powstały, ale w tem, iżbyś za pomocą praw państwowych mógł swobodniej żyć według prawa wiekuistego przepisów. Przełożonych zaś wolność nie na tem się zakłada, iżby według swojego widzimisię i namiętności rozkazywać mogli, coby również było ohydnem, i z największem dla rzeczypospolitej niebezpieczeństwem, ale moc praw ludzkich ta być musi, iżby jako z wiekuistego prawa wypływające uznanemi były, i nie uświęcały tego, coby jako w zasadzie wszelkiego prawa się nie zamykało. Przemądrze Augustyn św. mówi: „*Sądzę, że poznajesz, iż w tem prawie doczesnem nie masz nic sprawiedliwego ani prawnego, czegoby ludzie niewywodzili z owego prawa wiekuistego.*“ Cokolwiekby więc uchwaliła władza jaka, niezgodnego z zasadami prawdziwego rozumu, niebezpiecznego dla rzeczypospolitej, nie mogłoby mieć mocy prawa, gdyż nie byłoby sprawiedliwem, i odwodziłoby ludzi od dobra, dla którego powstała społeczność.

Natura tedy wolności ludzkiej z jakiegokolwiek względu rozważana, tak w pojedynczych osobach jak w społeczno-

[1]) De Lib. Arb. lib. I cap. 6, n. 15.

personis singulis quam in consociatis, nec minus in iis qui imperant quam in iis qui parent, necessitatem complectitur obtemperandi summae cuidam aeternaeque rationi, quae nihil est aliud nisi auctoritas jubentis, vetantis Dei. Atque hoc justissimum in homines imperium Dei tantum abest ut libertatem tollat aut ullo modo diminuat, ut potius tueatur ac perficiat. Suum quippe finem consectari et assequi, omnium naturarum est vera perfectio: supremus autem finis, quo libertas aspirare debet humana, Deus est.

Haec verissimae altissimaeque praecepta doctrinae, vel solo nobis lumine rationis cognita, Ecclesia quidem exemplis doctrinaque divini Auctoris sui erudita passim propagavit, asseruit: quibus ipsis et munus metiri, et christianas informare gentes nunquam destitit. In genere morum leges evangelicae non solum omni ethnicorum sapientiae longissime praestant, sed plane vocant hominem atque instituunt ad inauditam veteribus sanctitatem, effectumque propiorem Deo simul efficiunt perfectioris compotem libertatis. — Ita semper permagna vis Ecclesiae apparuit in custodienda tuendaque civili et politica libertate populorum. Ejus in hoc genere enumerare merita nihil attinet. Satis est commemorare, servitutem, vetus illud ethnicarum gentium dedecus, opera maxime beneficioque Ecclesiae deletam. Aequabilitatem juris, veramque inter homines germanitatem primus omnium Jesus Christus asseruit: cui Apostolorum suorum resonuit vox, non esse Judaeum, neque Graecum, neque barbarum, neque Scytham, sed omnes in Christo fratres. Tanta est in hac parte tamque cognita Ecclesiae virtus, ut quibuscumque in oris vestigium ponat, exploratum sit, agrestes mores per-

ści, tak nie mniej w rozkazujących jak w tych, którzy słuchają, zawiera w sobie konieczność posłuszeństwa najwyższemu i wiekuistemu rozumowi, który niczem innem nie jest, jedno powagą Boga rozkazującego i zakazującego. I to panowanie Boga najsprawiedliwsze dalekiem jest od niweczenia i umniejszania wolności, ale owszem broni tejże, i udoskonala ją. Wszystkich stworzeń bowiem prawdziwa doskonałość na tem zależy, gdy do celu swego dążą i osiągają go: najwyższym zaś celem, do którego wolność ludzka musi zdążać, jest Bóg.

Kościół nauczony słowem i przykładem Boskiego Sprawcy swego, te najprawdziwszej najwyższej nauki prawdy samem rozumu światłem poznane, rozszerzał i zatwierdzał: nigdy nie przestawał według nich urząd swój sprawować, i narody xskie w nich pouczać. Co do obyczajów, prawa ewangeliczne nie tylko przewyższają nieskończenie wszelką mądrość pogańską, ale wzywają i wprawiają człowieka do świętości dla dawnych narodów niesłyszanej, a zbliżywszy go do Boga, uczestnikiem go robią wolności doskonalszej. — Tak się zawsze objawiała wielka siła Kościoła na straży i w obronie państwowej i politycznej wolności ludów. Zbyteczna tu wyliczać tego rodzaju zasługi jego. Dość wspomnieć, że pracą i wyłącznem dobrodziejstwem Kościoła zniesioną została stara owa pogańskich narodów hańba — niewola. Pierwszy ze wszystkich Jezus Chrystus, równość praw i braterstwo prawdziwe ogłosił między ludźmi, a oddźwięk tego mamy w wołaniu Apostołów, że nie masz żydowina ani greczyna, ani barbarzyńcy, ani Scyty, ale wszyscy są braćmi w Chrystusie. Taką jest w tym względzie i tak uznana siła Kościoła, iż w którejkolwiek stronie świa-

manere diu non posse: sed immanitati mansuetudinem, barbariae tenebris lumen veritatis brevi successurum. Item populos civili urbanitate excultos magnis afficere beneficiis nullo tempore Ecclesia desiit, vel resistendo iniquorum arbitrio, vel propulsandis a capite innocentium et tenuiorum injuriis, vel demum opera danda ut rerum publicarum ea constitutio valeret, quam cives propter aequitatem adamarent, externi propter potentiam metuerent.

Praeterea verissimum officium est vereri auctoritatem, justisque legibus obedienter subesse: quo fit ut virtute vigilantiaque legum ab injuria improborum cives vindicentur. Potestas legitima a Deo est, et *qui potestati resistit, Dei ordinationi resistit:* quo modo multum obedientia adipiscitur nobilitatis, cum justissimae altissimaeque auctoritati adhibeatur. Verum ubi imperandi ius abest, vel si quidquam praccipiatur rationi, legi aeternae, imperio Dei contrarium, rectum est non parere scilicet hominibus, ut Deo pareatur. Sic praecluso ad tyrannidem aditu, non omnia pertrahet ad se principatus; sua sunt salva jura singulis civibus, sua societati domesticae, cunctisque reipublicae membris, data omnibus verae copia libertatis, quae in eo est, quemadmodum demonstravimus, ut quisque possit secundum leges rectamque rationem vivere.

Quod si, cum de libertate vulgo disputant, legitimam honestamque intelligerent, qualem modo ratio oratioque descripsit, exagitare Ecclesiam nemo auderet propter illud quod per summam injuriam

ta stanie, tam się dzikie obyczaje nie mogą ostać: ale wkrótce nastaje łagodność w miejsce tyranii, światłość prawdy po ciemnościach barbarzyństwa. Również nigdy Kościół nie przestawał narodów ucywilizowanych wielkiemi obdarzać dobrodziejstwy, bądź opierając się samowoli bezbożnych, bądź odwracając krzywdy od niewinnych i słabych, bądź nareszcie pracując, aby się utrzymał taki ustrój rzeczypospolitych, któryby dla obywateli przez swoję sprawiedliwość był miłym, a dla obcych przez moc swoją był strasznym.

Dlatego też jest najprawdziwszym obowiązkiem czcić Władzę, i sprawiedliwym prawom być posłusznym, czego następstwem jest, że obywatele mocą i czujnością praw od krzywd niecnych ludzi będą wolnymi. Prawna zwierzchność od Boga pochodzi, a kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu: w ten sposób wielkiej zacności nabiera posłuszeństwo, skoro oddawane jest najsprawiedliwszej i najwyższej zwierzchności. Już zaś gdzie nie masz prawa rozkazowania, albo gdy coś nakazuje się przeciwnego rozumowi, prawu wiekuistemu, i przykazaniu Bożemu, tam oczywiście nie jest sprawiedliwa być posłusznym ludziom, jakoby Bogu. Zabieżywszy tym sposobem przystępowi tyranii, państwo nie będzie wszechwładnem: własnych praw pojedynczy obywatele, społeczeństwo rodzinne, i wszyscy rzeczypospolitej członkowie prawdziwej wolności używać będą, która, jakeśmy dowiedli, na tem zależy, iżby każdy żyć mógł według prawa i rozumu prawdziwego.

Gdyby prawiący o wolności ludzkiej, rozumieli wolność prawną i godziwą, jakąśmy według rozumu określili, nigdyby się nie ważyli napadać na Kościół pod pozorem najniegodziwszym, jakoby był

ferunt, vel singulorum libertati, vel liberae reipublicae esse inimicam. Sed jam permulti Luciferum imitati, cujus est illa nefaria vox *non serviam,* libertatis nomine absurdam quamdam consectantur et meracam licentiam. Cujusmodi sunt ex illa tam late fusa tamque pollenti disciplina homines, qui se, ducto a libertate nomine, *Liberales* appellari volunt.

Revera quo spectant in philosophia *Naturalistae,* seu *Rationalistae,* eodem in re morali ac civili spectant *Liberalismi* fautores, qui posita a *Naturalistis* principia in mores actionemque vitae deducunt. Jamvero totius *rationalismi* humanae principatus rationis caput est: quae obedientiam divinae aeternaeque rationi debitam recusans, suique se juris esse decernens, ipsa sibi sola efficitur summum principium et fons et judex veritatis. Ita illi, quos diximus, *Liberalismi* sectatores in actione vitae nullam contendunt esse, cui parendum sit, divinam potestatem, sed sibi quemque esse legem: unde ea philosophia morum gignitur, quam *independentem* vocant, quae sub specie libertatis ab observantia divinorum praeceptorum voluntatem removens, infinitam licentiam solet homini dare. Quae omnia in hominum praesertim societate quo tandem evadant facile est pervidere. Hoc enim fixo et persuaso, homini antistare neminem, consequitur caussam efficientem conciliationis civilis et societatis non in principio aliquo extra aut supra hominem posito, sed in libera voluntate singulorum esse quaerendam: potestatem publicam a multitudine velut a primo fonte repetendam, praetereaque, sicut ratio singulorum sola dux et norma agendi privatim est singulis, ita universorum esse oportere universis in rerum genere publicarum. Hinc plurimum posse plurimos:

wrogiem wolności pojedyńczych lub rzeczypospolitej. — Lecz wielu jest niestety, którzy naśladując Lucyfara głoszącego: „*Nie będę posłusznym*“ pod nazwą wolności, ubiegają się za nierozumną i zdawkową wolnością. Tego rodzaju są ludzie ze stronnictwa owego szeroko rozgałęzionego i potężnego, którzy się od słowa wolność zowią libertynami, wolnodumcami.

Zaprawdę, do czego Naturaliści, czyli Racyonaliści w filozofii zdążają, to w sprawach moralnych i cywilnych według zasad Naturalistów pragną wprowadzić w obyczaje i w życie czynne. Już zaś Racyonalizm cały jest głową panowania ludzkiego rozumu, który zaprzeczając należnego posłuszeństwa boskiemu i wiecznemu rozumowi, mając się za niezawisłego, sam siebie stawia za najwyższą zasadę i za źródło i za sędziego prawdy. Tak owi zwolennicy liberalizmu nie uznają w życia działaniu władzy Boskiej, której trzeba być posłusznym, lecz twierdzą, że każdy sam sobie jest prawem: z czego wyradza się owa filozofia obyczajów, którą niezawisłą zowią, która pod maską wolności, wolę z pod posłuszeństwa Boskim przykazaniom wyjmując, nieskończoną człowiekowi przypisuje wolność. — Do czego zaś to wszystko w społeczeństwie ludzkiem doprowadza, łatwa jest przewidzieć. Postawiwszy bowiem za zasadę przekonanie, że nad człowiekiem nie masz zwierzchności, natenczas wynika, że przyczyna tworząca ustrój państwowy i społeczny, nie pochodzi z zasady zewnętrznej od człowieka wyższej, ale z samowoli pojedyńczych: że publiczna zwierzchność miałaby pochodzić z gminy jakby swego źródła pierwszego, że zatem jak każdego z osobna człowieka rozum jest dlań wodzem i regułą działania pry-

partemque populi majorem universi juris esse officiique effectricem. — Sed haec cum ratione pugnare, ex eis quae dicta sunt apparet. Nullum siquidem velle homini aut societati civili cum Deo creatore ac proinde supremo omnium legislatore intercedere vinclum, omnino naturae repugnat, nec naturae hominis tantum, sed rerum omnium procreatarum: quia res omnes effectas cum caussa, a qua effectae sunt, aliquo esse aptas nexu necesse est: omnibusque naturis hoc convenit, hoc ad perfectionem singularum pertinet, eo se continere loco et gradu, quem naturalis ordo postulat, scilicet ut ei quod superius est, id quod est inferius subiiciatur et pareat. Sed praeterea est hujusmodi doctrina tum privatis hominibus tum civitatibus maxime perniciosa. Sane rejecto ad humanam rationem et solam et unam veri bonique arbitrio, proprium tollitur boni et mali discrimen; turpia ab honestis non re, sed opinione judicioque singulorum differunt: quod libeat, idem licebit; constitutaque morum disciplina, cujus ad coercendos sedandosque motus animi turbidos nulla fere vis est, sponte fiet ad omnem vitae corruptelam aditus. In rebus autem publicis, potestas imperandi separatur a vero naturalique principio, unde omnem haurit virtutem efficientem boni communis: lex, de iis quae facienda fugiendave sunt statuens, majoris multitudinis permittitur arbitrio, quod quidem est iter ad tyrannicam dominationem proclive. Imperio Dei in hominem hominumque societatem repudiato, consentaneum est nullam esse publice religionem. rerumque omnium quae ad religionem referantur, incuria maxima consequetur. Similiter opinione principatus armata, facile ad seditionem turbasque labitur multitudo, frenisque officii et conscientiae sublatis, nihil praeter vim relin-

watnego, takby rozum wszystkich miał być tym wodzem w rzeczach publicznych. Ztądby większość mogła wszystko czynić, i większa część ludu stanowiłaby o wszystkiem prawie i obowiązkach. — Z tego jednak, co się powiedziało, wypływa, że takie urządzenie sprzeciwia się rozumowi. Chcieć bowiem, aby nie istniał żaden związek między człowiekiem i społeczeństwem cywilnym a Bogiem Stworzycielem najwyższym wszystkich prawodawcą, zupełnie się sprzeciwia naturze nie tylko człowieka, ale wszech rzeczy stworzonych: gdyż konieczna jest, aby wszystko co jest uczynione, było w związku stósownym z przyczyną, z której powstało i wszystkim naturom przystoi, i tychże stanowi doskonałość, aby istniały w miejscu i na tym stopniu, którego wymaga porządek przyrodzony, czyli, iżby niższe stworzenia podległe były i posłuszne wyższym. Lecz nadto owa doktryna jest nader niebezpieczną tak prywatnym ludziom jak państwom. Przyznawszy bowiem sąd o prawdzie i dobru samemu tylko rozumowi ludzkiemu, znosi się właściwa różnica między dobrem a złem: wtedy różnica między tem, co podłe a uczciwe nie według rzeczywistości będzie mierzoną, ale zależeć będzie od zdania i sądu pojedynczego człowieka: co się podoba, to też będzie dozwolonem, i tak postanowiona karność obyczajów, nie mająca żadnej siły do powściągania i uspokojenia burzliwych duszy porywów, tem samem stanie się bramą do zepsucia obyczajów. Zaś w rzeczach publicznych, władza rządzenia odpada od prawdziwego i przyrodzonego źródła, z którego wszelką moc dla sprawowania dobra powszechnego czerpie: prawo, stanowiące co czynić a czego strzedz się należy, oddaje się samowoli większości, co prowadzi na drogę do ty-

quitur; quae tamen vis tanti non est, ut populares cupiditates continere sola possit. Quod satis testatur dimicatio propemodum quotidiana contra *socialistas*, aliosque seditiosorum greges, qui funditus permovere civitates diu moliuntur. — Statuant igitur ac definiant rerum aequi aestimatores, tales doctrinae proficiantne ad veram dignamque homine libertatem, an potius ipsam pervertant totamque corrumpant.

Certe quidem opinionibus iis vel ipsa immanitate sua formidolosis, quas a veritate aperte abhorrere, easdemque malorum maximorum caussas esse vidimus, non omnes *Liberalismi* fautores assentiuntur. Quin compulsi veritatis viribus, plures eorum haud verentur fateri, immo etiam ultro affirmant, in vitio esse et plane in licentiam cadere libertatem, si gerere se intemperantius ausit, veritate justitiaque posthabita: quocirca regendam gubernandamque recta ratione esse, et quod consequens est, juri naturali sempiternaeque legi divinae subiectam esse oportere. Sed hic consistendum rati, liberum hominem subesse negant debere legibus, quas imponere Deus velit, alia praeter rationem naturalem via. — Id cum dicunt sibi minime cohaerent. Etenim si est, quod ipsi consentiunt nec dissentire potest jure quisquam, si est Dei legislatoris obediendum voluntati, quia totus homo in potestate est Dei et ad Deum tendit, consequitur posse neminem auctoritati ejus legiferae fines modumve praescribere, quin hoc ipso faciat contra obedientiam debitam. Immo

ranii pochyłą. Po odrzuceniu panowania Boga nad ludźmi i nad społeczeństwem ludzkiem, logicznie wypływa ustanie jawnej religii i zaniedbanie rzeczy do niej się odnoszących. Podobnież tłum mniemaną władzą zbrojny łatwo wpada w rewolucyą i rozruchy, a odrzuciwszy cugle obowiązku i sumienia, opiera się na sile, która nie ma takiej mocy, iżby sama pożądliwości ludowe powstrzymać mogła. O czem codzienna walka przeciwko socyalistom i innym burzliwym związkom, które od dawna usiłują wywrócić państwa, dostatecznie świadczy. Niechajże osądzą i orzekną prawi znawcy, ażali takie doktryny są korzystne dla prawdziwej i godnej człowieka wolności, czyli raczej nie obalają jej i nie psują.

Zapewne nie wszyscy liberalizmu zwolennicy godzą się na te opinie, potwornością swoją — jakeśmy widzieli — straszne, od prawdy oczywiście dalekie, i które największego złego są przyczyną. Owszem siłą prawdy parci, wielu z nich nie wstydzi się wyznać, a nawet wyznają chątnie, że wolność jest zbrodniczą, i w swawolę wpada, jeżeli prawdą i sprawiedliwością wzgardziwszy, uzuchwala się działać bez umiarkowania: zkąd wypływa, że musi być kierowana i rządzona prawdziwym rozumem, a zatem poddaną prawu przyrodzonemu i wiekuistemu bożemu. Lecz oni w tym punkcie stają uporem, twierdząc, że wolny człowiek nie może podlegać prawom, które Bóg innym sposobem jak tylko przyrodzonym rozumem nań włożył. Twierdząc tak, sami się sobie sprzeciwiają. Jeśli bowiem prawdziwem jest, co oni dopuszczają, i czemu nikt słusznie zaprzeczyć nie może, że woli Boga prawodawcy posłusznym być należy, gdyż cały człowiek jest w mocy Bożej, i dąży do Boga; tedy wypływa

vero si tantum sibi mens arrogarit humana, ut, quae et quanta sint tum Deo jura, tum sibi officia, velit ipsa decernere, verecundiam legum divinarum plus retinebit specie quam re, et arbitrium ejus valebit prae auctoritate ac providentia Dei. — Necesse est igitur, vivendi normam constanter religioseque, ut a lege aeterna, ita ab omnibus singulisque petere legibus, quas infinite sapiens, infinite potens Deus, qua sibi ratione visum est, tradidit, quasque nosse tuto possumus perspicuis nec ullo modo addubitandis notis. Eo vel magis quod istius generis leges, quoniam idem habent quod lex aeterna, principium, eumdemque auctorem, omnino et cum ratione concordant et perfectionem adjungunt ad naturale ius: eaedemque magisterium Dei ipsius complectuntur, qui scilicet, nostra ne mens neu voluntas in errorem labatur, nutu ductuque suo utramque benigne regit. Sit igitur sancte inviolateque conjunctum, quod nec dijungi potest nec debet, omnibusque in rebus, quod ipsa naturalis ratio praecipit, obnoxie Deo obedienterque serviatur.

Mitiores aliquanto sunt, sed nihilo sibi magis constant, qui aiunt nutu legum divinarum dirigendam utique vitam ac mores esse privatorum, non tamen civitatis: in rebus publicis fas esse a jussis Dei discedere, nec ad ea ullo modo in condendis legibus intueri. Ex quo perniciosum illud gignitur consectarium, civitatis Ecclesiaeque rationes dissociari oportere.— Sed haec quam absurde dicantur, haud difficulter intelligitur. Cum enim clamet ipsa natura, oportere civibus in societate

iż nikt Jego władzy prawodawczej ograniczać lub tejże reguły przypisywać nie może, bez ubliżenia posłuszeństwu należnemu. Owszem, gdyby rozum ludzki przywłaszczył sobie prawo rozsądzania między prawami Boskiemi a swymi obowiązkami, natenczas pozorną tylko a nie rzeczywistą zachowałby bojaźń i cześć względem praw Bożych, a samowola jego górowałaby nad powagą i opatrznością Boga. Konieczną tedy jest szukać regułę życia statecznego i religijnego tak w prawie wiekuistem, jak we wszystkich i pojedynczych przykazaniach, które się podobało Panu Bogu nieskończenie mądremu i nieskończenie potężnemu podać, a które z pewnością jaśnie i po niewątpliwych znakach poznać możemy. Tem więcej zaś to możemy, ile że tego rodzaju prawa zawierając ten sam początek i tegoż Stwórcę mając, co prawa wiekuiste, we wszystkiem zgadzając się z rozumem, i udoskonalając prawo przyrodzone: obejmują naukę samego Boga, który dla ochronienia naszego rozumu i woli od popadnięcia w błąd, obydwojgiem przez swoje rozkazy, i prowadzenie dobrotliwie kieruje. Niechże święcie i nienaruszenie będzie złączonem, co nie może i nie ma być rozdzielonem, i we wszystkiem posłuszeństwo i służba niech będą Bogu, jak to przykazuje sam przyrodzony rozum.

Łagodniejszymi są nieco, ale mniej logicznymi, którzy mówią, że pojedynczy ludzie powinni życie swe i obyczaje stósować według wskazówek przykazań Boskich; wszelako ale nie jest to obowiązkiem państwa; w rzeczach publicznych godzi się od rozkazów Bożych odstępować i w ukształceniu ustaw nie trzeba na nie wcale zważać. Ztąd wyłania się owa zgubna maksyma, że sprawy państwa rozdzielone być mają od Kościoła.— Nie trudno jednak zro-

suppetere copias opportunitatesque ad vitam honeste, scilicet secundum Dei leges, degendam, quia Deus est omnis honestatis justitiaeque principium, profecto illud vehementer repugnat, posse iisdem de legibus nihil curare, vel etiam quidquam infense statuere civitatem. — Deinde qui populo praesunt, hoc omnino rei publicae debent, ut non solum commodis et rebus externis, sed maxime animi bonis, legum sapientia, consulant. Atqui ad istorum incrementa bonorum ne cogitari quidem potest quidquam iis legibus aptius, quae Deum habeant auctorem: ob eamque rem qui in regendis civitatibus nolunt divinarum legum haberi rationem, aberrantem faciunt ab instituto suo et a praescriptione naturae politicam potestatem. Sed quod magis interest, quodque alias Nosmetipsi nec semel monuimus, quamvis principatus civilis non eodem, quo sacer, proxime spectet, nec iisdem eat itineribus, in potestate tamen gerenda obviam esse interdum alteri alter necessario debet. Est enim utriusque in eosdem imperium, nec raro fit, ut iisdem de rebus uterque, etsi non eadem ratione, decernat. Id quotiescumque usuveniat, cum confligere absurdum sit, sapientissimaeque voluntati Dei aperte repugnet, quemdam esse modum atque ordinem necesse est, ex quo, caussis contentionum certationumque sublatis, ratio concors in agendis rebus existat. Et hujusmodi concordiam non inepte similem conjunctioni dixere, quae animum inter et corpus intercedit, idque commodo utriusque partis: quarum distractio nominatim est perniciosa corpori, quippe cujus vitam extinguit.

zumieć, jak niedorzeczna ta mowa, gdy bowiem sama natura woła, że obywatelom w społeczeństwie nie powinno brakować na środkach i sposobach do prowadzenia uczciwego życia, t. j. życia według praw Boga, bo Bóg jest początkiem wszelkiej uczciwości i sprawiedliwości; to zdanie, iż państwo nie potrzebuje się wcale troszczyć o owe prawa, a nawet coś uwłaczającego im stanowić, uderza bez wątpienia swą sprzecznością.— Dalej ci, co stoją na czele ludu, obowiązani są względem sprawy publicznej do tego, iżby mądrością praw nie tylko korzyści i sprawy zewnętrzne, ale jak najwięcej dobra duszy popierali. Otóż w tym celu, aby się do wzrostu owych dóbr przyczynić, nie można nic stosowniejszego obmyśleć nad te prawa, których Bóg jest twórcą: i z tego to powodu ci, co w rządach państw nie chcą uwzględniać praw Bożych, zwracają polityczną władzę z drogi jej przeznaczenia i od przepisów natury. Lecz, jak już kiedyindziej nie jeden raz wspominaliśmy, więcej jeszcze rozchodzi się o to, że, lubo cywilna władza nie dąży wprost tam, gdzie święta, i nie temi samemi, co ona kroczy drogami, to jednak w spełnianiu funkcyi niekiedy jedna z drugą koniecznie spotkać się musi. Obydwie bowiem nad tymiż samymi dzierżą panowanie, a nie rzadko się zdarza, że obydwie o tychże samych sprawach, lubo nie z tego samego względu, postanowienia wydają. Ponieważ konflikt w takich wypadkach, ilekroć się one nasuną, byłby niedorzecznym i sprzeciwiałby się najmędrszej woli Boga, przeto koniecznie istnieć musi jakiś sposób i porządek, któryby po usunięciu przyczyn, sporów i zatargów, zapewniał zgodność postępowania w działaniu. I nie niedorzecznie powiedziano, że ta zgoda podobną jest połączeniu, jakie między duszą i ciałem, i to z korzy-

Quae quo melius appareant, varia libertatis incrementa, quae nostrae quaesita aetati feruntur, separatim considerari oportet. — Ac primo illud in singulis personis videamus, quod est tantopere virtuti religionis contrarium, scilicet de *libertate*, uti loquuntur, *cultus*. Quae hoc est veluti fundamento constituta, integrum cuique esse, aut quam libuerit, aut omnino nullam profiteri religionem. — Contra vero ex omnibus hominum officiis illud est sine dubitatione maximum ac sanctissimum, quo pie religioseque Deum colere homines jubemur. Idque necessario ex eo consequitur, quod in Dei potestate perpetuo sumus, Dei numine providentiaque gubernamur, ab eoque profecti, ad eum reverti debemus. — Huc accedit, virtutem veri nominis nullam esse sine religione posse: virtus enim moralis est, cujus officia versantur in iis, quae ducunt ad Deum, quatenus homini est summum atque ultimum bonorum; ideoque religio quae *operatur ea, quae directe et immediate ordinantur in honorem divinum,*[1]) cunctarum princeps est moderatrixque virtutum. Ac si quaeratur, cum plures et inter se dissidentes usurpentur religiones, quam sequi unam ex omnibus necesse sit, eam certe ratio et natura respondent, quam Deus jusserit, quam ipsam facile homines queant notis quibusdam exterioribus agnoscere, quibus eam distinxisse divina providentia voluit, quia in re tanti momenti summae errorem ruinae essent consecuturae. Quapropter oblata illa, de qua loquimur, libertate, haec homini potestas tribuitur ut officium sanctissimum impune pervertat vel deserat, ideoque ut aversus ab incommutabili bono sese ad malum convertat: quod sicut diximus,

[1]) S. Th. II — II qu. LXXXI. a. 6.

ścią obydwu części, zachodzi: ich rozerwanie zgubnem jest przedewszystkiem dla ciała, bo przygasza jego życie.

Celem lepszego uwydatnienia tego wszystkiego, należy z osobna przyglądnąć się rozmaitym rodzajom wolności, które naszego wieku mają być zdobyczą. — A najprzód przypatrzmy się w pojedyńczych jednostkach temu, co tak bardzo przeciwnem jest cnocie religii, mianowicie *wolności*, jak mówią, *wyznania*. Opiera się ona niby na tym fundamencie, że każdemu wolno albo wyznawać religią, jaką mu się podoba, albo też nie wyznawać żadnej.— Tymczasem, z pomiędzy wszystkich obowiązków ludzi ten bez wątpienia jest największym i najświętszym, który nam pobożnie i religijnie czcić Boga nakazuje. Wynika to koniecznie z tego, że nieustannie stoimy pod władzą Boga, potęga i opatrzność Boga nami kieruje, a od niego wyszedłszy, do niego wrócić powinniśmy.— Dodać tu należy, że bez religii niemożebną jest cnota w prawdziwem tego słowa znaczeniu: cnota bowiem moralną jest, a jej obowiązki obejmują to, co nas prowadzi do Boga, który dla człowieka jest najwyższem i ostatecznem dobrem; a przeto religia, która *wywoływa to, co wprost i bezpośrednio zmierza do chwały Bożej*[1]), panią jest i kierowniczką wszystkich cnót. Na pytanie więc, za którą z pośród wielu, a między sobą sprzecznych religij pójść należy,— odpowiada rozum i natura, z pewnością za tą jedną ze wszystkich, którą Bóg przykazał, którą ludzie, po pewnych zewnętrznych cechach, jakiemi ją Boska opatrzność wyróżnić chciała, z łatwością za jedyną uznać mogą, błąd bowiem w sprawie takiej doniosłości sprowadziłby największe zguby. Przyznawszy więc człowiekowi owę wolność, o której mówimy,

[1]) S. Th. II — II qu. LXXXI. a. 6.

non libertas sed depravatio libertatis est, et abjecti in peccatum animi servitus.

Eadem libertas si consideretur in civitatibus, hoc sane vult, nihil esse quod ullum Deo cultum civitas adhibeat aut adhiberi publice velit: nullum anteferri alteri, sed aequo jure omnes haberi oportere, nec habita ratione populi, si populus catholicum profiteatur nomen. Quae ut recta essent, verum esse oporteret, civilis hominum communitatis officia adversus Deum aut nulla esse, aut impune solvi posse: quod est utrumque aperte falsum. Etenim dubitari non potest quin sit Dei voluntate inter homines conjuncta societas, sive partes, sive forma ejus spectetur quae est auctoritas, sive caussa, sive earum, quas homini parit, magnarum utilitatum copia. Deus est, qui hominem ad congregationem genuit atque in coetu sui similium collocavit, ut quod natura ejus desideraret, nec ipse assequi solitarius potuisset, in consociatione reperiret. Quamobrem Deum civilis societas, quia societas est, parentem et auctorem suum agnoscat necesse est, atque eius potestatem dominatumque vereatur et colat. Vetat igitur justitia, vetat ratio atheam esse, vel, quod in atheismum recideret, erga varias, ut loquuntur, religiones pari modo affectam civitatem, eademque singulis jura promiscue largiri. — Cum igitur sit unius religionis necessaria in civitate professio, profiteri eam oportet quae unice vera est, quaeque non difficulter, praesertim in civitatibus catholicis, agnoscitur, cum in ea tamquam insignitae notae veritatis appareant. Itaque hanc, qui rempublicam gerunt, con-

użyczałoby mu się tej władzy, iżby najświętszy z obowiązków mógł bezkarnie obalać lub porzucać i aby, odwróciwszy się od niezmiennego dobra, mógł się do złego zwrócić: co, jak rzekliśmy, nie jest wolnością, ale zepsowaniem wolności i ugrzęzłego w grzechu ducha niewolą.

Ta sama wolność, jeśli ją zważymy w państwach, tego oczywiście chce, iżby państwo nie posługiwało się żadnym kultem względem Boga, ani też żądało publicznego wyznawania takowego: iżby żadnego ponad drugi nie przenosiło, lecz wszystkie porównie uznawało, nie zważając nawet na lud, gdyby tenże do katolickiego imienia się przyznawał. Gdyby to słusznem być miało, musiałoby być prawdą, że albo cywilna społeczność ludzi nie ma względem Boga żadnych obowiązków, albo też, że się może od nich bezkarnie zwalniać: lecz jedno i drugie oczywistem jest fałszem. Nie można bowiem powątpiewać, że za wolą Bożą złączyli się ludzie w społeczność, czy jej części czy też jej formę, którą powaga stanowi, albo jej przyczynę lub tę mnogość wielkich korzyści, jakie człowiekowi przynosi, na uwagę weźmiemy. Bóg to bowiem stworzył człowieka do towarzystwa i umieścił go w otoczeniu sobie podobnych, aby to w stowarzyszeniu znalazł, czegoby jego natura potrzebowała, a czegoby sam w odosobnieniu dosięgnąć nie mógł. Z tego to powodu cywilna społeczność, dlatego, że jest społecznością, powinna uznawać Boga za swego rodzica i twórcę, a jego władzę i panowanie szanować i czcić.

Zabrania zatem sprawiedliwość, zabrania rozum, iżby państwo miało być bez Boga, lub coby się ateizmowi równało, w równej mierze usposobionem było względem przeróżnych, jak je zowią religij, i każdej tych samych praw użyczało.—Gdy

servent, hanc tueantur, si volunt prudenter atque utiliter, ut debent, civium communitati consulere. Publica enim potestas propter eorum qui reguntur utilitatem constituta est: et quamquam hoc proxime spectat, deducere cives ad hujus quae in terris degitur, vitae prosperitatem, tamen non minuere, sed augere homini debet facultatem adipiscendi summum illud atque extremum bonorum, in quo felicitas hominum sempiterna consistit: quo perveniri non potest religione neglecta.

tedy w państwie jednę religią koniecznie wyznawać trzeba, wyznawać należy tę, która jedynie prawdziwą jest, a którą bez trudności, zwłaszcza zaś w katolickich państwach, poznać można, gdy w niej znamiona prawdy, jakby wyryte, występują. Tę więc niech sternicy państwa podtrzymują, tę niech bronią, jeżeli rozsądnie, a użytecznie, jak powinni, zaradzić chcą ogółowi obywateli. Publiczna bowiem władza ustanowiona jest dla korzyści rządzonych: a lubo w pierwszej linii do tego zmierza, iżby obywateli doprowadziła do tej tu ziemskiej pomyślności życia, to jednak nie zmniejszać, ale powiększać winna w człowieku zdolność osiągnięcia tego najwyższego i ostatecznego z dóbr, na którem się wieczna szczęśliwość ludzi zasadza: dokąd zaś, zaniechawszy religii, zdążyć nie można.

Sed haec alias uberius exposuimus: in praesentia id animadverti tantum volumus, istiusmodi libertatem valde obesse verae cum eorum qui regunt, tum qui reguntur, libertati. Prodest autem mirifice religio, quippe primum ortum potestatis a Deo ipso repetit, gravissimeque principes jubet, officiorum suorum esse memores, nihil injuste acerbeve imperare, benigne ac fere cum caritate paterna populo praeesse. Eadem potestati legitimae cives vult esse subjectos, ut Dei ministris; eosque cum rectoribus reipublicae non obedientia solum, sed verecundia et amore conjungit, interdictis seditionibus, cunctisque incaeptis quae ordinem tranquillitatemque publicam perturbare queant, quaeque tandem caussam afferunt cur majoribus frenis libertas civium constringatur. Praetermittimus quantum religio bonis moribus conducat, et quantum libertati mores boni. Nam ratio ostendit, et historia confirmat, quo sint melius moratae, eo plus

To jednak kiedyindziej obszerniej wyłożyliśmy: obecnie na to zwrócić chcemy uwagę, że tego rodzaju wolność szkodzi bardzo prawdziwej wolności tak rządzących, jak rządzonych. Przeciwnie, religia sprzyja jej dziwnie, bo pierwszy początek władzy z Boga samego wywodzi, i najdobitniej przykazuje, by książęta, pomni swych obowiązków, nie wydawali niesprawiedliwych lub przykrych rozkazów, a ludowi łagodnie i niemal z ojcowską miłością przewodzili. Ona żąda od obywateli, aby prawowitej władzy, jako ministrom Boga, ulegali; z sternikami rzeczypospolitej łączy ich nietylko posłuszeństwem, ale uszanowaniem i miłością, zakazując buntów i wszystkich przedsięwzięć, któreby porządek i spokój publiczny zaburzyć mogły, a które ostatecznie stają się przyczyną większych ścieśnień swobody obywateli. Pomijamy, ile przyczynia się religia do dobrych obyczajów, a ile dobre obyczaje do wolności. Bo i

libertate et opibus et imperio valere civitates.

Iam aliquid consideretur de *libertate loquendi,* formisque litterarum quodcumque libeat exprimendi. Hujus profecto non modice temperatae sed modum et finem transeuntis libertatis ius esse non posse, vix attinet dicere. Est enim ius facultas moralis, quam, ut diximus saepiusque est dicendum, absurdum est existimare, veritati et mendacio, honestati et turpitudini promiscue et communiter a natura datam. Quae vera, quae honesta sunt, ea libere prudenterque in civitate propagari ius est, ut ad quamplures pertineant; opinionum mendacia, quibus nulla menti capitalior pestis, item vitia quae animum moresque corrumpunt, aequum est auctoritate publica diligenter coerceri, ne serpere ad perniciem reipublicae queant. Peccata licentis ingenii, quae sane in oppressionem cadunt multitudinis imperitae, rectum est auctoritate legum non minus coerceri, quam illatas per vim imbecillioribus injurias. Eo magis quod civium pars longe maxima praestigias cavere captionesque dialecticas, praesertim quae blandiantur cupiditatibus, aut non possunt omnino, aut sine summa difficultate non possunt. Permissa cuilibet loquendi scribendique infinita licentia, nihil est sanctum inviolatumque permansurum: ne illis quidem parcetur maximis verissimisque naturae judiciis, quae habenda sunt velut commune idemque nobilissimum humani generis patrimonium. Sic sensim obducta tenebris veritate, id quod saepe contingit, facile dominabitur opinionum error perniciosus et multiplex. Qua ex re tantum capiet licentia commodi, quantum detrimenti libertas: eo enim est major futura libertas ac tu-

rozum okazuje, a historya stwierdza, że im więcej uobyczajone są państwa, tem więcej żyją wolnością i bogactwami i potęgą.

Zastanówmy się nieco nad *wolnością słowa*, i wyrażania pismami tego wszystkiego, co się tylko spodoba. Ta wolność, jeżeli nie jest należycie miarkowaną, ale statek i granicę przekracza, to nie zbyteczna nawet mówić, iż nie może mieć racyi prawa. Prawo bowiem, to moralna moc (facultas), o której jak powiedzieliśmy i co częściej powtarzać należy, niedorzecznie byłoby utrzymywać, iż ją natura dała porównie i pospólnie tak prawdzie jak kłamstwu, zacności i brzydocie. Prawem jest, aby to, co jest prawdziwem, co jest uczciwem, swobodnie i roztropnie w państwie rozszerzać, iżby się stało własnością jak największej liczby osób; natomiast sprawiedliwa jest, aby kłamstwa opinie, ponad które nie masz większej zarazy dla umysłu; dalej występki, które ducha i obyczaje psowają, stłumiała pilnie publiczna władza, iżby się ze zgubą rzeczypospolitej nie zdołały rozpościerać. Słuszna jest, aby zboczenia rozpasanego umysłu, które bez wątpienia przyczyniają się do obałamucenia nieuczonego tłumu, powściągała tak samo powaga ustaw, jak zamachy gwałtu przeciw słabszym. I to tem bardziej, że znacznie większa część obywateli albo wcale nie potrafi, albo też nie bez największej trudności, oprzeć się kuglarstwom i sztuczkom dyalektyki, zwłaszcza wtenczas, gdy te namiętnościom schlebiają. Dozwólcie każdemu z nieograniczoną swobodą mówić i pisać, a nie pozostanie nic świętego i niezaczepionego: nie oszczędzą nawet owych największych i niewzruszonych zasad natury, które za wspólne, a zarazem najszlachetniejsze dziedzictwo rodzaju ludzkiego uważać na-

tior, quo frena licentiae majora. — At vero de rebus opinabilibus disputationi hominum a Deo permissis, utique quod placeat sentire, quodque sentiatur, libere eloqui concessum est, non repugnante natura: talis enim libertas nunquam homines ad opprimendam veritatem, saepe ad indagandam ac patefaciendam deducit.

De ea, quam *docendi libertatem* nominant, oportet non dissimili ratione judicare. — Cum dubium esse non possit quin imbuere animos sola veritas debeat, quod in ipsa intelligentium naturarum bonum est et finis et perfectio sita, propterea non debet doctrina nisi vera praecipere, idque tum iis qui nesciant, tum qui sciant, scilicet ut cognitionem veri alteris afferat, in alteris tueatur. Ob eamque causam eorum, qui praecipiunt, plane officium est eripere ex animis errorem, et ad opinionum fallacias obsepire certis praesidiis viam. Igitur apparet, magnopere cum ratione pugnare, ac natam esse pervertendis funditus mentibus illam, de qua institutus est sermo, libertatem, quatenus sibi vult quidlibet pro arbitratu docendi licentiam: quam quidem licentiam civitati dare publica potestas, salvo officio, non potest. Eo vel magis quod magistrorum apud auditores multum valet auctoritas, et verane sint, quae a doctore traduntur, raro admodum dijudicare per se ipse discipulus potest.

leży. Tak więc po stopniowem przysłaniu prawdy cieniami, co często się zdarza, zapanuje z łatwością zgubny i różnoraki błąd mniemań. Z takiego stanu odniesie swywola tyle korzyści, ile wolność szkody: tem obszerniejszą bowiem i więcej ubezpieczoną staje się wolność, im więcej spętaną swywola. — Lecz w materyach wolnych (rebus opinabilibus), które Bóg roztrząsaniu ludzi pozostawił, dozwolonem jest oczywiście myśleć, co się podoba, i swe myśli wolno wypowiadać, natura nie sprzeciwia się temu: taka bowiem wolność nie doprowadziła nigdy ludzi do przytłumienia prawdy, raczej często do jej zbadania i wykrycia.

Nie inaczej sądzić należy o tak zwanej *wolności nauczania*. — Ponieważ nie podlega wątpliwości, iż tylko sama prawda wnikać powinna w dusze, gdyż na niej gruntuje się dobro i cel i doskonałość rozumnyah istot, przeto nauka nie powinna czego innego podawać, tylko prawdę: i to tak nieumiejętnym, jak wykształconym, a to dla tego, aby jednym przynosiła znajomość prawdy, a w drugich ją wzmacniała. Z tej przyczyny ścisły to obowiązek wszystkich nauczających, wyrywać z umysłów błąd, a ułudom opinij pewnemi zaporami zagradzać drogę. Widoczna tedy, że owa wolność, o której nawiązaliśmy tę mowę, o ile przywłaszcza sobie swobodę nauczania czegokolwiekbądź wedle swego zapatrywania, przeciwi się bardzo rozumowi, i zrodziła się dla wywołania zupełnego przewrotu w umysłach: władza publiczna, szanując swój obowiązek, nie może dopuścić w społeczeństwie do takiej swywoli. Tembardziej zaś, powaga bowiem nauczycieli wiele waży u słuchaczy, a czy to, co doktor wykłada, prawdziwem jest, z rzadka tylko osądzić może uczeń sam z siebie.

Quamobrem hanc quoque libertatem, ut honesta sit, certis finibus circumscriptam teneri necesse est: nimirum ne fieri impune possit, ut ars docendi in instrumentum corruptelae vertatur. — Veri autem, in quo unice versari praecipientium doctrina debet, unum est naturale genus, supernaturale alterum. Ex veritatibus naturalibus, cujusmodi sunt principia naturae, ut ea quae ex illis proxime ratione ducuntur, existit humani generis velut commune patrimonium: in quo, tamquam fundamento firmissimo, cum mores et justitia et religio, atque ipsa conjunctio societatis humanae nitatur, nihil tam impium esset tamque stolide inhumanum, quam illud violari ac diripi impune sinere — Nec minore conservandus religione maximus sanctissimusque thesaurus earum rerum, quas Deo auctore cognoscimus. Argumentis multis et illustribus, quod saepe Apologetae consueverunt, praecipua quaedam capita constituuntur, cujusmodi illa sunt: quaedam esse a Deo divinitus tradita: Unigenitum Dei Filium carnem factum, ut testimonium perhiberet veritati: perfectam quamdam ab eo conditam societatem, nempe Ecclesiam, cujus ipsemet caput est, et quacum usque ad consummationem saeculi se futurum esse promisit. Huic societati commendatas omnes, quas ille docuisset, veritates voluit, hac lege, ut eas ipsa custodiret, tueretur, legitima cum auctoritate explicaret: unaque simul jussit, omnes gentes Ecclesiae suae, perinde ac sibimetipsi, dicto audientes esse: qui secus facerent, interitu perditum iri sempiterno. Qua ratione plane constat, optimum homini esse certissimumque magistrum Deum, omnis fontem ac principium veritatis item Unigenitum, qui est in sinu Patris, viam, veritatem, vitam, lucem veram, quae illuminat omnem hominem, et

Dlatego też i tę wolność, aby godziwą była, pewnemi granicami otoczyć trzeba: mianowicie, by się bezkarnie dziać nie mogło, iżby sztuka nauczania zamieniła się w narzędzie zepsucia. — Prawdy zaś, w obrębie której obracać się jedynie winna nauka uczących, jeden jest naturalny rodzaj, nadnaturalny drugi. Z prawd zaś naturalnych, do których należą zasadnicze prawa natury, oraz te, które z nich bezpośrednio rozum wywodzi, składa się jakby wspólne dziedzictwo rodzaju ludzkiego: a ponieważ na niem, jakby na najtrwalszym fundamencie, opierają się obyczaje i sprawiedliwość i religia, a także sama spójnia ludzkiego społeczeństwa, przeto nic nie byłoby tyle bezbożnem i tak niedorzecznie nieludzkiem, jak zezwolenie na bezkarne naruszenie i rozdrapanie takowego. — Nie z mniejszą również religijnością zachowywać trzeba największy i najświętszy skarb tych prawd, które za sprawą Boga poznajemy. Wieloma i świetnymi dowodami, co Apologeci często czynili, utrwalone zostały niektóre pierwszorzędne zasady, między niemi te: że Bóg objawił pewne prawdy: że Jednorodzony Syn Boży przyjął ciało, aby dał świadectwo prawdzie: że tenże założył pewną doskonałą społeczność, to jest Kościół, którego sam jest Głową, i z którym aż do skończenia świata pozostawać przyrzekł. Tej społeczności powierzył wszystkie prawdy, których sam nauczał, z tem zleceniem, aby ich sama strzegła, broniła, rozwijała na podstawie prawowitego upoważnienia: a zarazem rozkazał, aby wszystkie narody orzeczeń Kościoła jego zupełnie tak, jakby jego samego słuchały: ci, coby inaczej postępowali, w wiecznej zagładzie znaleźliby potępienie. W ten sposób całkiem jasnem jest, że najlepszym i najpewniejszym nauczycielem człowieka

ad cujus disciplinam dociles esse omnes homines oportet: *Et erunt omnes docibiles Dei.*[1]) — Sed in fide atque in institutione morum, divini magisterii Ecclesiam fecit Deus ipse participem, eamdemque divino ejus beneficio falli nesciam: quare magistra mortalium est maxima ac tutissima, in eaque inest non violabile ius ad magisterii libertatem. Revera doctrinis divinitus acceptis se ipsa Ecclesia sustentans, nihil habuit antiquius, quam ut munus sibi demandatum a Deo sancte expleret: eademque circumfusis undique difficultatibus fortior, pro libertate magisterii sui propugnare nullo tempore destitit. Hac via orbis terrarum, miserrima superstitione depulsa, ad christianam sapientiam renovatus est. — Quoniam vero ratio ipsa perspicue docet, veritates divinitus traditas et veritates naturales inter se oppositas esse revera non posse, ita ut quodcumque cum illis dissentiat, hoc ipso falsum esse necesse sit, idcirco divinum Ecclesiae magisterium tantum abest ut studia discendi atque incrementa scientiarum intercipiat, aut cultioris humanitatis progressionem ullo modo retardet, ut potius plurimum afferat luminis securamque tutelam. Eademque causa non parum proficit ad ipsam libertatis humanae perfectionem, cum Jesu Christi servatoris sit illa sententia, fieri hominem veritate liberum. *Cognoscetis veritatem, et veritas liberabit vos.*[2]) — Quare non est caussa, cur germana libertas indignetur, aut veri nominis scientia moleste ferat leges justas ac debitas, quibus hominum doctrinam contineri Ecclesia simul et ratio consentientes postulant. Quin imo Ecclesia, quod re ipsa passim testatum est, hoc agens praecipue et maxime ut fidem christianam tueatur, humanarum quoque doctrinarum

[1]) Joan. VI. v. 45.
[2]) Joan. VIII. v. 32.

jest Bóg, źródło i początek wszelkiej prawdy; oraz Jednorodzony, który jest na łonie Ojca, droga, prawda, życie, prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, według którego nauki stosować się powinni wszyscy ludzie: *i będą wszyscy uczniami Bożymi*[1]). — Lecz w wierze i w nauce obyczajów uczynił sam Bóg Kościół uczestnikiem Boskiego nauczycielstwa, który też z jego Bożego daru nie może się mylić: dlatego jest największą i najbezpieczniejszą mistrzynią śmiertelników, i posiada nienaruszalne prawo do wolności nauczania. Rzeczywiście też Kościół, opierając się na naukach od Boga otrzymanych, nic sobie tyle nie ważył, jak to, by święcie spełniał przekazane sobie od Boga posłannictwo: a mężniejąc wśród okalających go zewsząd trudności, nie przestawał nigdy walczyć za wolnością swego nauczycielskiego urzędu. Na tej to drodze, po wypędzeniu najnieszczęsniejszego zabobonu odmłodniał okrąg ziemi według chrześciańskiej mądrości. — Ponieważ zaś rozum przejrzyście uznaje, że prawdy z Bożego objawienia i prawdy naturalne nie mogą się sobie w rzeczywistości sprzeciwiać, tak, iż cokolwiek się z niemi nie zgadza, to tem samem fałszywem być musi, przeto Boskie nauczycielstwo Kościoła nietylko nie powstrzymuje zapału do nauk i wzrostu umiejętności, ani żadną miarą nie opóźnia postępu cywilizacyi, lecz raczej jak najwięcej wnosi światła i bezpieczną otacza opieką. Do udoskonalenia samejże wolności człowieka nie mało przyczynia się i ta okoliczność, że od Jezusa Chrystusa Zbawcy wyszło to zdanie, iż przez prawdę staje się człowiek wolnym. *Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi*[2]). — Dlatego też brak powodu,

[1]) Joan. VI. v. 45.
[2]) Joan. VIII. v. 32.

omne genus fovere et in majus provehere studet. Bona enim per se est et laudabilis atque expetenda elegantia doctrinae: praetereaque omnis eruditio, quam sana ratio pepererit, quaeque rerum veritati respondeat, non mediocriter ad ea ipsa illustranda valet, quae Deo auctore credimus. Revera Ecclesiae haec beneficia debentur sane magna, quod praeclare monumenta sapientiae veteris conservarit: quod scientiarum domicilia passim aperuerit; quod ingeniorum cursum semper incitaverit, studiosissime has ipsas artes alendo, quibus maxime urbanitas aetatis nostrae coloratur. — Denique praetereundum non est, immensum patere campum, in quo hominum excurrere industria, seseque exercere ingenia libere queant; res scilicet quae cum doctrina fidei morumque christianorum non habent necessariam cognationem, vel de quibus Ecclesia, nulla adhibita sua auctoritate, judicium eruditorum relinquit integrum ac liberum. — His ex rebus intelligitur, quae et qualis illa sit in hoc genere libertas, quam pari studio volunt et praedicant *liberalismi* sectatores. Ex una parte sibi quidem ac reipublicae licentiam adserunt tantam, ut cuilibet opinionum perversitati non dubitent aditum januamque patefacere: ex altera Ecclesiam plurifariam impediunt, ejusque libertatem in fines quántum possunt maxime angustos compellunt, quamquam ex Ecclesiae doctrina non modo nullum incommodum pertimescendum sit, sed magnae omnino utilitates expectandae.

aby się rzetelna wolność obruszać miała, albo prawdziwa nauka z przykrością znosiła sprawiedliwe i konieczne ustawy, jakiemi według zgodnych żądań Kościoła i rozumu ludzka nauka ujętą być ma. Co więcej, Kościół, kierując swą działalność głównie i przedewszystkiem ku zabezpieczeniu chrześciańskiej wiary, opiekuje się także, jak to istotnie nieraz udowodniono, wszelkim rodzajem nauk świeckich i podnosi je coraz wyżej. Dobrą bowiem w samej sobie, pochwały godną i pożądaną jest dążność do wyższej nauki: oprócz tego wszelkie wykształcenie, które zdrowy rozum zrodził, a które odpowiada prawdzie rzeczy, niepomierne ma znaczenie w wyjaśnieniu tego, w co za sprawą Boga wierzymy. I istotnie, Kościołowi zawdzięczać należy te bezwątpienia wielkie dobrodziejstwa, że tak chlubnie przechował pomniki mądrości starożytnej; że w wielu stronach pootwierał przybytki nauk, że zawsze podniecał ruch umysłowy, najgorliwiej te sztuki popierając, w które najwięcej stroi się ogłada naszego wieku. — Wreszcie nie należy pomijać, że otworem stoi pole niezmierzone, na którem rozwijać się może działalność ludzka i swobodnie ćwiczyć zdolności: przedmioty mianowicie, które z chrześciańską nauką wiary i obyczajów nie stoją w koniecznej łączności, albo co do których Kościół, nie wysuwając swej powagi, pozostawia uczonym zupełną wolność sądu. — Z tych uwag zrozumieć można, która to jest i jaka w tym rodzaju wolność, której się domagają i którą z równą usilnością głoszą zwolennicy *liberalizmu.* Z jednej strony bowiem przyznają sobie i państwu taką swobodę, iż nie wahają się otwierać przystępu i drzwi wszelkiej przewrotności zdań: z drugiej Kościołowi w różnoraki sposób przeszkadzają, a jego wolność ścieśniają możliwie jak

najcieśniejszemi granicami, chociaż z nauki Kościoła nietylko żadnej szkody obawiać się nie trzeba, ale raczej bardzo wielkich korzyści oczekiwać.

Illa quoque magnopere praedicatur, quam *conscientiae libertatem* nominant: quae si ita accipiatur, ut suo cuique arbitratu aeque liceat Deum colere, non colere, argumentis quae supra allata sunt, satis convincitur. — Sed potest etiam in hanc sententiam accipi, ut homini ex conscientia officii, Dei voluntatem sequi et jussa facere, nulla re impediente, in civitate liceat. Haec quidem vera, haec digna filiis Dei libertas, quae humanae dignitatem personae honestissime tuetur, est omni vi injuriaque major: eademque Ecclesiae semper optata ac praecipue cara. Hujus generis libertatem sibi constanter vindicavere Apostoli, sanxere scriptis Apologetae, Martyres ingenti numero sanguine suo consecravere. Et merito quidem: propterea quod maximam justissimamque Dei in homines potestatem, vicissimque hominum adversus Deum princeps maximumque officium, libertas haec christiana testatur. Nihil habet ipsa cum animo seditioso nec obediente commune: neque ullo pacto putanda est, velle ab obsequio publicae potestatis desciscere, propterea quod imperare atque imperata exigere, eatenus petestati humanae jus est, quatenus cum potestate Dei nihil dissentiat, constitutoque divinitus modo se contineat. At vero cum quidquam praecipitur quod cum divina voluntate aperte discrepet, tum longe ab illo modo disceditur, simulque cum auctoritate divina confligitur: ergo rectum est non parere.

Głośno także zachwalają i owę, jak zowią, *wolność sumienia:* którą, jeśli ją tak rozumieć mamy, iż każdemu wolno według swego zdania czcić Boga, lub Go i nie czcić, zbijają powyżej przytoczone argumenta. — Można ją jednakże i w tej myśli pojmować, że człowiekowi z poczucia obowiązku wolno być ma w państwie i bez jakiejkolwiek przeszkody pójść za wolą Boga i rozkazy Jego spełniać. Taka wolność, to prawdziwa wolność i godna synów Bożych, ona najzacniej strzeże osobistej godności człowieka, i wyższą ponad wszelką pomoc i niesprawiedliwość: Kościołowi też była zawsze pożądaną i szczególniej drogą. Tego rodzaju wolności domagali się dla siebie wytrwale Apostołowie, utwierdzili ją pismami Apologeci, uświęcili krwią swoją Męczennicy w niezliczonej liczbie. I słusznie: wolność ta bowiem chrześciańska zatwierdza najwyższą i najsprawiedliwszą władzę Boga nad ludźmi, i na odwrót, pierwszy i największy obowiązek ludzi względem Boga. Nie ma ona nic wspólnego z buntowniczym i nieposłusznym duchem: i żadną miarą nie można o niej mniemać, jakoby się chciała z pod posłuszeństwa publicznej władzy usuwać, wydawanie bowiem rozkazów i wymaganie posłuszeństwa dla nich, nie inaczej należy do praw władzy ludzkiej, jak tylko pod tym warunkiem, że w niczem nie stawa w sprzeczności z władzą Boga, i że trzyma się granicy, jaką Bóg ustanowił. Gdy się zaś cośkolwiek takiego nakazuje, co się widocznie z wolą Bożą nie zgadza, to występuje się daleko poza onę granicę, a zarazem ściera się z po-

Contra *Liberalismi* fautores, qui herilem atque infinite potentem faciunt principatum, vitamque nullo ad Deum respectu degendam praedicant, hanc de qua loquimur conjunctam cum honestate religioneque libertatem minime agnoscunt: cujus conservandae caussa si quid fiat, injuria et contra rempublicam factum criminantur. Quod si vere dicerent, nullus esset tam immanis dominatus, cui subesse et quem non oporteret.

Vehementer quidem vellet Ecclesia, in omnes reipublicae ordines haec, quae summatim attigimus, christiana documenta re usuque penetrarent. In iis enim summa efficacitas inest ad sananda horum temporum mala, non sane pauca nec levia, eaque magnam partem iis ipsis nata libertatibus, quae tanta praedicatione efferuntur, et in quibus salutis gloriaeque inclusa semina videbantur. Spem fefellit exitus. Pro jucundis et salubribus acerbi et inquinati provenere fructus. Si remedium quaeritur, sanarum doctrinarum revocatione quaeratur, a quibus solis conservatio ordinis, adeoque verae tutela libertatis fidenter expectari potest. Nihilominus materno judicio Ecclesia aestimat grave pondus infirmitatis humanae: et qualis hic sit, quo nostra vehitur aetas, animorum rerumque cursus, non ignorat. His de caussis, nihil quidem impertiens juris nisi iis quae vera quaeque honesta sint, non recusat quominus quidpiam a veritate justitiaque alienum ferat tamen publica potestas, scilicet majus aliquod vel vitandi caussa malum, vel adipiscendi aut conservandi bonum. Ipse providentissimus Deus cum infinitae sit bonitatis, idemque omnia possit, sinit tamen esse in mundo

wagą Bożą: a przeto sprawiedliwa, nie słuchać.

Przeciwnie, zwolennicy *Liberalizmu*, co państwu przyznają despotyczną i nieograniczoną władzę, a przytem głoszą, że w życiu nie trzeba mieć żadnego względu na Boga, nie uznają wcale tej wolności, połączonej z uczciwością i religią, o jakiej właśnie mówimy: i oskarżają, że to wszystko, co się dla jej zachowania dzieje, dokonywa się z krzywdą państwa i przeciw niemu. Gdyby to prawdą być miało, natedy i najwstrętniejszemu panowaniu należałoby się ulegać i takowe znosić.

Najusilniej pragnąłby bezsprzecznie Kościół, by te chrześciańskie zasady, których dotknęliśmy się sumarycznie, przeniknęły sobą i wykonaniem wszystkie warstwy rzeczypospolitej. One bowiem posiadają najskuteczniejszą moc na uleczenie tegoczesnych bied, nie małych zaiste i nie lekkich, a zrodzonych po większej części z tych wolnostek, tak bardzo zachwalanych, a w których dopatrywano się ukrytych zawiązków szczęścia i chwały. Wynik zawiódł nadzieje. Zamiast słodkich i zdrowych owoców wyrosły cierpkie i skażone. Jeżeli lekarstwa szukają, niechże go w przywróceniu zdrowych doktryn szukają, od nich bowiem jedynie oczekiwać można z ufnością zachowania porządku, a tem samem i obrony prawdziwej wolności. — Niemniej jednak okiem matki ocenia kościół wielkie ciążenie słabości ludzkiej: i nie jest nieświadomy, dokąd ten prąd umysłów i spraw unasza wiek nasz. Z tych przyczyn, nie przyznawając atoli prawa jak tylko temu, co prawdziwe i co uczciwe jest, nie wzbrania jednak, iżby publiczna władza znosiła (tolerowała) coś prawdzie i sprawiedliwości obcego, a to dlatego, aby albo jakieś większe złe ominąć, albo dobro osiągnąć

mala, partim ne ampliora impediantur bona, partim ne majora mala consequantur. In regendis civitatibus rectorem mundi par est imitari: quin etiam cum singula mala prohibere auctoritas hominum non possit, debet *multa concedere atque impunita relinquere, quae per divinam tamen providentiam vindicantur, et recte.*[1]) Verumtamen in ejusmodi rerum adjunctis, si communis boni caussa et haec tantum caussa, potest vel etiam debet lex hominum ferre toleranter malum, tamen nec potest nec debet id probare aut velle per se: quia malum per se cum sit boni privatio, repugnat bono communi, quod legislator, quoad optime potest, velle ac tueri debet. Et hac quoque in re ad imitandum sibi lex humana proponat Deum necesse est, qui in eo quod mala esse in mundo sinit, *neque vult mala fieri, neque vult mala non fieri, sed vult permittere mala fieri, et hoc est bonum.*[2]) Quae doctoris Angelici sententia brevissime totam continet de malorum tolerantia doctrinam. — Sed confitendum est, si vere judicari velit, quanto plus in civitate mali tolerari pernecesse est, tanto magis distare id genus civitatis ab optimo: itemque tolerantiam rerum malarum, cum pertineat ad politicae praecepta prudentiae, omnino circumscribi iis finibus oportere, quos caussa, idest salus publica postulat. Quare si saluti publicae detrimentum afferat et mala civitati majora pariat, consequens est eam adhiberi non licere, quia in his rerum adjunctis abest ratio boni. Si vero ob singularia reipublicae tempora usuveniat, ut modernis quibusdam libertatibus Ecclesia acquiescat, non quod ipsas per se malit, sed quia permissas esse judicat expedire, versis in meliora temporibus, adhibitura

[1]) S. August. de lib. arb. lib. I. cap. 6. num. 14.
[2]) S. Th. p. I. qu. XIX. a. 9. ad 3.

lub zachować. Sam najopatrzniejszy Bóg, choć jest nieskończoną dobrocią, i choć wszystko może, dopuszcza jednak złemu istnieć na świecie, jużto, aby nie przeszkodzić wzrostowi dobrego, jużto, aby większe zła nie wynikły. Godzi się w sterowaniu państwami naśladować sternika świata: co więcej, gdy władza ludzka nie może wszystkiego złego wzbronić, winna *wiele dopuścić i bezkarnie pozostawić, dosięgnie tam już tego sprawiedliwie opatrzność Boża*[1]). Jeżeli jednakowoż prawo ludzkie w takiem położeniu może, a nawet i powinno, z powodu wspólnego dobra, i to z tego powodu jedynie, znosić cierpliwie (toleranter) złe, to przecież nie może i nie powinno tegoż ani uznawać ani też jako takiego chcieć: złe bowiem samo w sobie, będąc zaprzeczeniem dobrego, sprzeciwia się powszechnemu dobru, które prawodawca, o ile tylko może, chcieć i ochraniać powinien. I w tej także rzeczy potrzeba, aby sobie prawo ludzkie na wzór do naśladowania przedstawiło Boga, który dlatego, że złe w świecie dopuszcza, *ani nie chce, by się złe działo, ani nie chce, by się złe nie działo, lecz chce dopuścić, aby się złe działo, i to jest dobrem*[2]). Ta sentencya Anielskiego Doktora zawiera w najzwięźlejszej formie całą naukę o tolerancyi złego.— Lecz, jeżeli tylko po prawdzie sądzić mamy, to wyznać trzeba, że im się więcej złego w państwie koniecznie tolerować musi, tem więcej oddala się tego rodzaju państwo od doskonałości: i że tolerowanie złych spraw, należąc do przepisów politycznej roztropności, winno być ściśle określone owemi granicami jakich się sama przyczyna, to jest dobro publiczne, domaga. Z czego wynika, że jeżeliby tolerancya publiczne-

[1]) S. August. de lib. arb. lib. I cap. 6. num. 14.
[2]) S. Th. p. I. qu. XIX. a. 9. ad 3.

sane esset libertatem suam, et suadendo, hortando, obsecrando studeret, uti debet, munus efficere sibi assignatum a Deo, videlicet sempiternae hominum saluti consulere. Illud tamen perpetuo verum est, istam omnium et ad omnia libertatem non esse, quemadmodum pluries diximus, expetendam per se, quia falsum eodem jure esse ac verum, rationi repugnat. Et quod ad *tolerantiam* pertinet, mirum quantum ab aequitate prudentiaque Ecclesiae distant, qui *Liberalismum* profitentur. Etenim permittenda civibus omnium earum rerum, quas diximus, infinita licentia, omnino modum transiliunt, atque illuc evadunt, ut nihilo plus honestati veritatique tribuere, quam falsitati ac turpitudini videantur. Ecclesiam vero, columnam et firmamentum veritatis, eamdemque incorruptam morum magistram, quia tam dissolutum flagitiosumque *tolerantiae* genus constanter, ut debet, repudiat, idemque adhiberi fas esse negat, criminantur esse a patientia et lenitate alienam; quod cum faciunt, minime sentiunt, se quidem, quod laudis est, in vitio ponere. Sed in tanta ostentatione *tolerantiae*, re persaepe contingit, ut restricti ac tenaces in rem catholicam sint: et qui vulgo libertatem effuse largiuntur, iidem liberam sinere Ecclesiam passim recusant.

mu dobru szkodzić miała i na państwo większe złe sprowadzała, nie wolno jej zastósowywać, gdyż w takich okolicznościach brak jej warunku dobra. Jeżeliby się zaś zdarzyło, że Kościół dla niezwykłego położenia państwa zgodził się z niektòremi nowoczesnemi wolnościami, nie jakoby je same w sobie chciał, ale, iż sądził, że je dopuścić wypada, to bezwątpienia po powrocie lepszych czasów użyłby swej wolności, a radząc, zachęcając, zaklinając dążyłby, jak powinien, do spełnienia posłannictwa, jakie mu Bóg wyznaczył, to jest do zaradzenia wiecznemu zbawieniu ludzi. Na zawsze pozostanie to jednak prawdą, że owej wolności dla wszystkich i dla wszystkiego nie należy, jak to już wiele razy wspomnieliśmy, domagać się samej z siebie, sprzeciwia się bowiem rozumowi, aby złe, czy dobre, takie samo miało prawo. A co się tyczy *tolerancyi*, to dziwna, ile oddaleni są wyznawcy *Liberalizmu* od słuszności i roztropności Kościoła. Pozwalając bowiem obywatelom na nieograniczoną swobodę we wszystkich tych sprawach, o których mòwiliśmy, przebierają całkiem miarę, i dochodzą do tego, iż zdaje się, jakoby nie więcej przyznawali uczciwości i prawdzie, jak tylko tyle, ile fałszowi i brzydocie. Kościół zaś, kolumnę i utwierdzenie prawdy, a zarazem nieskażonego nauczyciela obyczajów, kiedy tenże tak rozpasany i występny rodzaj *tolerancyi* wytrwale, jak powinien, odrzuca, i zaprzecza, iżby go godziwie stósować można było, oskarżają o brak cierpliwości i łagodności; czyniąc to zaś, ani przypuszczają, że to, co pochwały godnem, za zbrodnię mają. Lecz zdarza się w rzeczywistości często, że wśród takiej chełpliwości z *tolerancyi*, stają twardo a nieużycie wobec katolickiej sprawy: a ci, co

Et ut omnis oratio una cum consectariis suis capitulatim breviterque, perspicuitatis gratia, colligatur, summa est, necessitate fieri, ut totus homo in verissima perpetuaque potestate Dei sit: proinde libertatem hominis, nisi obnoxiam Deo ejusque voluntati subjectam, intelligi minime posse. Quem quidem in Deo principatum aut esse negare, aut ferre nolle, non liberi hominis est, sed abutentis ad perduellionem libertate: proprieque ex animi tali affectione conflatur et efficitur *Liberalismi* capitale vitium. Cujus tamen distinguitur forma multiplex: potest enim voluntas non uno modo, neque uno gradu ex obtemperatione discedere, quae vel Deo, vel iis, qui potestatem divinam participant, debetur.

Profecto imperium summi Dei funditus recusare atque omnem obedientiam prorsus exuere in publicis, vel etiam in privatis domesticisque rebus, sicut maxima libertatis perversitas, ita pessimum *Liberalismi* est genus: omninoque de hoc intelligi debent quae hactenus contra diximus.

Proxima est eorum disciplina, qui utique consentiunt, subesse mundi opifici ac principi Deo oportere, quippe cujus ex numine tota est apta natura: sed iidem leges fidei et morum, quas natura non capiat, ipsa Dei auctoritate traditas, audacter repudiant, vel saltem nihil esse aiunt, cur earum habeatur, praesertim publice in civitate, ratio. Qui pariter quanto in errore versentur, et quam sibimetipsis parum cohaereant, supra vidimus. Et ab hac doctrina, tamquam a capite principioque

wolnością w okół hojnie szafują, wzbraniają nieraz, by Kościół był wolnym.

Całego wywodu razem z jego wynikami, zebrawszy je dla jasności zwięźle i krótko, ta jest treść, iż konieczności to wynikiem, aby cały człowiek pozostawał w najrzeczywistszej i nieustannej zawisłości od Boga: a przeto nie można inaczej rozumieć wolności człowieka, jak tylko poddanej Bogu i Jego woli uległej. Nie wolny zatem człowiek, ale nadużywający wolności do buntu, albo przeczy temu zwierzchnictwu Boga, albo też nie chce go znosić: i właściwie z takiego usposobienia ducha urabia się i tworzy główny błąd *Liberalizmu.* Jego forma wieloraką jest jednak: wola bowiem nie na jeden sposób i nie w jednakowym stopniu usuwać się może z pod posłuszeństwa, które się Bogu, albo tym co w Bożej władzy uczestniczą, należy.

Prawdziwie, odrzucać zupełnie panowanie najwyższego Boga i odmawiać mu całkowicie wszelkiego posłuszeństwa, czy to w życiu publicznem, czy to także w sprawach prywatnych i domowych, jak jest największem wywróceniem wolności, tak też stanowi najgorszy rodzaj *Liberalizmu:* i o nim rozumieć należy w całości to, cośmy mu dotychczas zarzucili.

Bezpośrednio następuje system tych, którzy wprawdzie zgadzają się, że potrzeba podlegać Bogu, twórcy świata i początkowi, jego bowiem skinienie ukształciło całą naturę: lecz zarazem ośmielają się odrzucać prawa wiary i obyczajów, które jako przewyższające naturę, sama powaga Boga podała, albo utrzymują przynajmniej, iż nie ma powodu, aby na nie, zwłaszcza w sprawach publicznych państwa, wzgląd miano. Widzieliśmy wyżej, w jakim błędzie również i ci pozo-

suo, illa manat perniciosa sententia de rationibus Ecclesiae a republica disparandis: cum contra liqueat, geminas potestates, in munere dissimili et gradu dispari, oportere tamen esse inter se actionum concordia et mutatione officiorum consentientes.

Huic tamquam generi subjecta est opinio duplex. — Plures enim rempublicam volunt ab Ecclesia seiunctam et penitus et totam, ita ut in omni jure societatis humanae, in institutis, moribus, legibus, reipublicae muneribus, institutione juventutis, non magis ad Ecclesiam respiciendum censeant, quam si esset omnino nulla: permissa ad summum singulis civibus facultate, ut privatim, si libeat, dent religioni operam. Contra quos plane vis argumentorum omnium valet, quibus ipsam de distrahendis Ecclesiae reique civilis rationibus sententiam convicimus: hoc praeterea adjuncto, quod est perabsurdum, ut Ecclesiam civis vereatur, civitas contemnat.

Alii, quominus Ecclesia sit, non repugnant, neque enim possent: ei tamen naturam juraque propria societatis perfectae eripiunt, nec ejus esse, contendunt, facere leges, judicare, ulcisci, sed cohortari dumtaxat, suadere, regere sua sponte et voluntate subjectos. Itaque divinae hujusce societatis naturam opinione adulterant, auctoritatem, magisterium, omnem ejus efficientiam extenuant et coangustant, vim simul potestatemque civilis principatus usque eo exaggerantes, ut sicut unam quamvis e consociationibus civium voluntariis, ita Ecclesiam Dei sub imperium

stają i jak mało się z sobą samymi zgadzają. Z tej to doktryny, jakby z źródła i początku swego, wypływa owo zgubne zdanie o rozdziale interesów Kościoła od państwowych: gdy przeciwnie widocznem, że dwie te władze, lubo różne ich posłannictwo i odmienna godność, powinny jednak między sobą jednoczyć się harmonią działań i wymianą usług.

Temu zdaniu, jakby głównemu, podporządkowane są dwie opinie. — Wielu bowiem życzy sobie między państwem a kościołem radykalnego i całkowitego rozdziału, tak iż sądzą, że w całym ustroju społeczności ludzkiej, w instytucyach, obyczajach, prawach, urzędach państwowych, w wychowaniu młodzieży, nie więcej zważać należy na Kościół, lecz tyle, jakby go całkiem nie było; co najwyżej tyle przyznają poszczególnym obywatelom swobody, że ci mogą prywatnie, jeśli im się to podoba, poddawać się religijnym powinnościom. Przeciw nim wystarcza siła niemal tych wszystkich argumentów, którymi zbiliśmy samą opinią o rozdziale interesów Kościoła i państwa: z dodaniem nadto tego, że byłoby wielką niedorzecznością, gdyby obywatel miał Kościół szanować, a państwo miało go potępiać.

Inni nie sprzeciwiają się temu, bo nawet i nie mogą, iżby Kościół istniał: wydzierają mu jednak naturę i prawa, właściwe doskonałemu społeczeństwu i utrzymują, że nie do niego należy, ustananawiać prawa, sądzić, karać, lecz tylko upominać, radzić, rządzić tymi, co mu się sami i dobrowolnie poddają. Teoryą tą wypaczają więc naturę tej Boskiej społeczności, powagę, nauczycielstwo i całą jej skuteczność, ścieśniają i ograniczają, siłę zaś i potęgę cywilnej zwierzchności do do tego stopnia wynoszą, że Kościół Boży jakby, jedno z dobrowolnych stowarzy-

ditionemque reipublicae subjungant. — Ad hos plane refellendos argumenta valent Apologetis usitata, nec praetermissa Nobis, nominatim in Epistola encyclica *Immortale Dei*, ex quibus efficitur, divinitus esse constitutum, ut omnia in Ecclesia insint, quae ad naturam ac jura pertineant legitimae, summae, et omnibus partibus perfectae societatis.

Multi denique rei sacrae a re civili distractionem non probant; sed tamen faciendum censent, ut Ecclesia obsequatur tempori, et flectat se atque accommodet ad ea, quae in administrandis imperiis hodierna prudentia desiderat. Quorum est honesta sententia, si de quadam intelligatur aequa ratione, quae consistere cum veritate justitiaque possit: nimirum ut, explorata spe magni alicujus boni, indulgentem Ecclesia sese impertiat, idque temporibus largiatur, quod salva officii sanctitate potest. — Verum secus est de rebus ac doctrinis, quas demutatio morum ac fallax judicium contra fas invexerint. Nullum tempus vacare religione, veritate, justitia potest: quas res maximas et sanctissimas cum Deus in tutela Ecclesiae esse jusserit, nihil est tam alienum quam velle, ut ipsa quod vel falsum est vel injustum dissimulanter ferat, aut in iis quae sunt religioni noxia conniveat.

Itaque ex dictis consequitur, nequaquam licere petere, defendere, largiri, cogitandi, docendi, itemque promiscuam religionem libertatem, veluti jura totidem, quae homini natura dederit. Nam si vere natura dedisset, imperium Dei detrectari ius esset, nec ulla temperari lege libertas humana posset. — Similiter consequitur, ista genera libertatis posse quidem, si ju-

szeń obywatelskch, pod władzę i panowanie rzeczypospolitej poddają. Do zupełnego ich pobicia służą argumenta używane przez Apologetów, których My też nie pominęli, zwłaszcza w encyklice *Immortale Dei*, z których wypływa, że z Bożego ustanowienia posiadać ma Kościół to wszystko, co należy do istoty i praw prawowitej, najwyższej i we wszystkich częściach doskonałej społeczności.

Wielu nareszcie nie pochwala rozdziału sprawy świętej od sprawy cywilnej; mniemają atoli, że trzeba przeprowadzić, aby Kościół szedł za biegiem czasu, i naginał się i stosował się do tego, czego dla zarządu państw domaga się dzisiejsza roztropność. Zdanie ich godziwe jest, jeżeli się je odnosi do jakiegoś słusznego powodu, mogącego obstać wobec prawdy i sprawiedliwości: na przykład, gdy Kościół z uzasadnionej nadziei jakiegoś wielkiego dobra okazał się pobłażliwym i przyznał czasom to, co mógł bez naruszenia świętości posłannictwa przyznać.—Lecz inaczej co do spraw i nauk, które zmiana obyczajów i obłędny pogląd wbrew sprawiedliwości wprowadziły. Żadna epoka nie może być bez religii, prawdy, sprawiedliwości: gdy Bóg te największe i najświętsze sprawy opiece Kościoła poruczył, nic nie byłoby tak niedorzecznem, jak żądać, by tenże albo udawał obojętność wobec fałszu i niesprawiedliwości, lub też przystawał na to, co szkodliwem jest religiii.

Z tego zatem, co się powiedziało, wynika, że żadną miarą nie wolno żądać, bronić, użyczać wolności myślenia, pisania, nauczania, również i wolności wyznawania jakichbądź religij, jakby tyluż praw, nadanych człowiekowi z natury. Gdyby je bowien prawdziwie natura dała, uwłaczanie panowaniu Boga byłoby prawem, a żadna ustawa nie mogłaby umiarkować

stae caussae sint, tolerari, definita tamen moderatione, ne in libidinem atque insolentiam degenerent. — Ubi vero harum libertatum viget consuetudo, eas ad facultatem recte faciendi cives transferant quodque sentit de illis Ecclesia, idem ipsi sentiant. Omnis enim libertas legitima putanda, quatenus rerum honestarum majorem facultatem afferat, praeterea numquam.

wolności ludzkiej. — Wypływa podobnież, iż owe rodzaje wolności, w razie słusznych przyczyn, można w prawdzie tolerować, lecz im zakreślić trzeba miarę, aby się nie wyrodziły w swywolę i zuchwałość. — Gdzie zaś te wolności weszły w zwyczaj, tam niech obywatele posługują sie niemi do dobrych czynów, i o nich tak niech sądzą, jak sądzi Kościół. Wszelką bowiem wolność uważać trzeba za prawowitą, kiedy większej użycza możności do uczciwego postępowania, inaczej nigdy.

Ubi dominatus premat aut impediat ejusmodi, qui oppressam injusta vi teneat civitatem, vel carere Ecclesiam cogat libertate debita, fas est aliam quaerere temperationem reipublicae, in qua agere cum libertate concessum sit: tunc enim non illa expetitur immodica et vitiosa libertas, sed sublevatio aliqua, salutis omnium caussa, quaeritur, et hoc unice agitur ut, ubi rerum malarum licentia tribuitur, ibi potestas honeste faciendi ne impediatur.

Gdzie czuć ucisk albo groźbę ze strony takiego panowania, które uciemiężone społeczeństwo trzyma pod niesprawiedliwą przemocą, lub Kościół zmusza, aby nie używał przynależnej wolności, tam godzi się dążyć do innego uorganizowania państwa, w któremby dozwolonem było działać z wolnością: wtenczas bowiem nie chodzi o odzyskanie owej nieumiarkowanej i występnej wolności, ale szuka się pewnej ulgi dla dobra ogółu, i do tego się jedynie zmierza, aby tam, gdzie się dla złych spraw swobody użycza, możność postępowania uczciwie nie doznawała przeszkód.

Atque etiam malle reipublicae statum populari temperatum genere, non est per se contra officium, salva tamen doctrina catholica de ortu atque administratione publicae potestatis. Ex variis reipublicae generibus, modo sint ad consulendum utilitati civium per se idonea, nullum quidem Ecclesia respuit: singula tamen vult, quod plane idem natura jubet, sine injuria cujusquam, maximeque integris Ecclesiae juribus, esse constituta.

Życzenie, aby na ustawę państwa wpływał żywioł z ludu, nie jest także samo z siebie sprzecznem z obowiązkiem, byleby tylko katolicka nauka o początku i wykonaniu publicznej władzy nietkniętą została. Z pośród różnorodnych form rządu, byle tylko same z siebie zdolne były do zapewnienia korzyści obywatelom, nie odrzuca Kościół żadnej: chce tylko, aby urządzenie każdej z nich, jak tego sama natura nawet wymaga, nie ukrzywdzało nikogo a najbardziej, by nie naruszało praw Kościoła.

Ad res publicas gerendas accedere, nisi alicubi ob singularem rerum temporumque conditionem aliter caveatur, ho-

Uczciwa jest brać udział w sprawowaniu spraw publicznych, chyba że gdzieniegdzie dla niezwykłych warunków

nestum est: immo vero probat Ecclesia, singulos operam suam in communem affere fructum, et quantum quisque industria potest, tueri, conservare, augere rempublicam.

Neque illud Ecclesia damnat, velle gentem suam nemini servire nec externo, nec domino, si modo fieri, incolumi justitia, queat. Denique nec eos reprehendit qui efficere volunt, ut civitates suis legibus vivant, civesque quam maxima augendorum commodorum facultate donentur. Civicarum sine intemperantia libertatum semper esse Ecclesia fautrix fidelissima consuevit: quod testantur potissimum civitates italicae, scilicet prosperitatem, opes, gloriam nominis municipali jure adeptae, quo tempore salutaris Ecclesiae virtus in omnes reipublicae partes, nemine repugnante, pervaserat.

Haec quidem, venerabiles Fratres, quae fide simul et ratione duce, pro officio Nostro apostolico tradidimus, fructuosa plurimis futura, vobis maxime Nobiscum adnitentibus, confidimus. — Nos quidem in humilitate cordis Nostri supplices ad Deum oculos tollimus, vehementerque petimus, ut sapientiae consiliique sui lumen largiri hominibus benigne velit, scilicet ut his aucti virtutibus possint in rebus tanti momenti vera cernere, et quod consequens est, convenienter veritati, privatim, publice, omnibus temporibus immotaque constantia vivere.— Horum caelestium munerum auspicem et Nostrae benevolentiae testem vobis, venerabiles Fratres, et Clero populoque, cui singuli praeestis,

położenia i chwili inaczej zarządzono: zaleca nawet Kościół, aby wszyscy jednoczyli swe prace dla wspólnego dobra, i aby każdy, ile tylko swą zapobiegliwością zdoła, przyczyniał się do obrony, utrzymania i wzrostu rzeczypospolitej.

Nie potępia też Kościół i tego pragnienia, iżby własny naród nie pozostawał w niewoli, czy to zagranicy, czy despoty, jeśli to tylko bez naruszenia sprawiedliwości ostać się może. Wreszcie nie gani ani tych, którzy tego dokazać chcą, aby miasta żyły wedle swych praw, a obywatelom użyczono jak najobszerniejszej możności zwiększania swych korzyści. Kościół zwykł był zawsze jak najwierniej sprzyjać obywatelskim swobodom, wolnym od wybryków: dowodem tego najlepszym miasta włoskie, które wówczas swym municypalnym ustrojem zdobyły pomyślność, dostatki, sławę, kiedy zbawienna moc Kościoła, nie doznając od nikogo przeszkód, wnikała we wszystkie części rzeczypospolitej.

Z ufnością oczekujemy, Czcigodni Bracia, że to, cośmy wam z obowiązku Naszego apostolskiego za przewodem wiary i rozumu zarazem podali, będzie, dzięki szczególniej zjednoczeniu waszych usiłowań z Naszemi, owocnem dla bardzo wielu. — Co do Nas, to w pokorze Naszego serca wznosimy błagalne oczy do Boga, i najusilniej prosimy, aby łaskawie raczył użyczyć ludziom światła swej mądrości i rady, iżby wzbogaceni tymi darami, mogli w sprawach takiej doniosłości poznać prawdę i co zatem idzie, żyć w każdym czasie i z niewzruszoną wytrwałością odpowiednio prawdzie, tak prywatnie, jak publicznie. — Na zadatek tych niebieskich darów, i naszej życzliwości dowód, udzielamy wam, Czcigodni Bracia i Klerowi i ludowi, któremu każ-

Apostolicam benedictionem peramanter in Domino impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum die XX Junii Anno MDCCCXXXVIII. Pontificatus Nostri Undecimo.

Leo PP. XIII.

dy z was przewodniczy, jak najchętniej Apostolskiego błogosławieństwa w Panu.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 20 Czerwca r. 1888 Papieztwa Naszego roku jedynastego,

Leon Papież XIII.

Nr. 2963.

WEZWANIE DO SKŁADEK

na missye w Ruszczuku i Warnie.

Imieniem N. Ks. Hippolita Agosto, biskupa z Nikopolis w Bułgaryi, udał się do Nas Ks. Ludwik Heinisch, proboszcz z Ruszczuku, z przedstawieniem opłakanego stanu missyj bułgarskich. Jakkolwiek za staraniem wspomnianego Ks. Biskupa, i za poparciem Naszego Najjaśn. Pana, i Episkopatu Austryackiego od r. 1870 założono w Ruszczuku dom missyjny, szkołę ludową i wyższy żeński zakład wychowawczy, małe seminaryum i cmentarz katolicki; to przecież brak funduszów na każdym kroku czuć się daje, wstrzymuje rozpoczętą budowę kościoła w Warnie, i nie dozwala przybyć z pomocą gminom w Dragomirowie, Belo-Slacinie i innych, które mimo pokus ze strony schyzmatyków, trwają przy ś. katolickiej wierze, a nie mają funduszów na restauracyą lub odbudowanie swych kościołów. Aby missya Bułgarska pomyślnie rozwijać się mogła, potrzebuje gwałtownie rychłej pomocy, o którą odzywamy się do Was Wielebni Bracia z tą uwagą, że i najmniejsze datki na cel powyższy z chęcią przyjmować będziemy.

Nr. 2816.

O małżeństwach poddanych belgijskich.

Konsystorz Biskupi otrzymał pod dn. 23. lipca b. r. L. 28207 od c. k. Namiestnictwa kopią reskryptu c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z d. 8. maja b. r. Nr. 1660 M.I. tyczącego się zawierania małżeństw przez poddanych belgijskich, któryto reskrypt poniżej podajemy w tekscie oryginalnym celem zastosowania się do niego w możliwych wypadkach:

Odpis. *K. k. Minister des Innern. Nr. 1660 M. I.*

An Seine Excellenz den Herrn k. k. Statthalter in Lemberg etc.
Philipp Ritter von Zaleski.

Hochwohlgeborner Ritter!

Laut einer im Wege des k. u. k. Ministeriums gelangten und von diesem anher übermittelten Verordnung der hies. königl. belgischen Gesandtschaft vom 12. Jänner 1888 Z. 26 wurde am 2. September 1887 in Belgien das Gesetz vom 16 August 1887 kundgemacht, mit welchem einige Abänderungen der Bestimmungen über die Eheschliessungen erlassen werden, und stellt die gedachte Gesandtschaft das Ersuchen, hievon die competenten Behörden der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder zu verständigen.

Durch dieses neue Gesetz wurden die Bestimmungen des Milizgesetzes (Art. 88 u. 103) über das Eheverbot für Milizpersonen und die Bestimmungen des *Code civil* (Art. 151, 162 und 153) wornach volljährige Brautleute verbunden sind, ehe sie heirathen, sich den Rath der Eltern, oder wenn die Eltern gestorben sind, oder nicht im Stande sind ihren Willen zu erklären, den Rath ihrer Grosseltern durch „ehrerbiethiges Gesuch“ (*l'acte respectueux*) zu erbitten, eingeschränkt und abgeändert, und dadurch die Bedingungen zur Eheschliessung erleichtert.

Dem Wunsche der obgedachten Gesandschaft entsprechend, beehre ich mich im Hinblicke auf den Umstand, dass das belgische Gesetz die Bedingungen für belgische Staatsangehörige zur Eheschliessung betrifft, Hochdies. hievon unter Hinweisung auf das Hofkanzleidekret vom 22. December 1814 J. G. S. Nr. 1118 zur gefälligen entsprechenden Verfügung mit dem Bemerken in die Kenntniss zu setzen, dass das Justizministerium die Aufnahme der obgedachten Mittheilung in das Justizministerial-Verordnungsblatt vom 10 April 1888 (VII Stück) veranlasst hat.

Genehmigen Hochdieselben die Versicherung meiner vollk. Hochachtung.

Wien, am 8. Mai 1888.

Taaffe *m. p.*

Z c. k. Namiestnictwa.
L. 28207.

Do wszystkich PP. c. k. Starostów, WPP. Prezydentów m. Lwowa i Krakowa i do Konzystorzy.

Przewielebnemu Konzystorzowi Bisk. o. ł.

w Tarnowie

do wiadomości i ewentualnego użytku.

Lwów dnia 23. Lipca 1888.

Zaleski.

SKŁADKI

na spalony kościół i klasztor OO. Bernardynów w Gwoździcu.

Wśród klęsk, któremi Pan Bóg prowincyą naszą tego roku nawiedził przez pioruny i gwałtowną niepogodę, dotknięci zostaliśmy boleśnie stratami w ludziach i plonach, a nadto zniszczeniem kościoła i klasztoru XX. Bernardynów w Gwoździcu, w Archidyecezyi Lwowskiej położonych. Świątynia ta z klasztorem, była ostatnią stannicą na Pokuciu naszem, za którego ścianą schizma zawładnęła duszami, niegdyś w jedności katolickiej żyjącemi. Świątynia ta, była ogniskiem, u którego obrządek nasz ożywiał się nabożeństwem, Słowem Bożem i posługą duchowną nie tylko dla parafian łacińskich, ale i dla Unitów, spieszących do niej na odpustowe uroczystości, i szukających pomocy w troskach swoich u św. Antoniego, którego obraz cudami słynie tam od półtora wieku. Dziś pożar od piorunu powstały, zniszczył tę świątynią, z której dla pory niezwykłej, w której się wszczął ogień, i dla braku sił odpowiednich, których ratunek wymagał, mało co dało się ocalić. Dziś bardzo zależy na odbudowaniu tego kościoła i klasztoru, aby nie utracić tej fortecy duchowej dla obrządku naszego, aby umożliwić pobyt pasterzy dla parafian, którzy się przy obrządku swych przodków pragną utrzymać. Jeżeli co, to ten wzgląd powinien nas skłonić do spieszenia z ofiarami celem odbudowania tego przybytku Pańskiego, i tego klasztoru, w którym kilku księży pracowało, i pobożnych utwierdzało w życiu bogobojnem, w wierności dla Kościoła św. i dla obrządku naszego. — Prosimy tedy wszystkich o zmiłowanie się nad ową świątynią i klasztorem, a oraz nad parafianami tamtejszymi, którzy dla szczupłej liczby swej, mimo ofiarności kollatora, nie mogliby w żaden sposób na koszta takiej budowy się zdobyć, a tem samem, nie mając świątyni własnej i pasterzy, byliby zniewoleni do zmiany obrządku przodków swoich. Wszyscy mianowicie, którzy noszą imię św. Antoniego, którzy pomocy tego świętego doznali, niech bodaj drobną złożą ofiarę na odbudowanie tej świątyni, w której ten święty cudami zasłynął. W. W. Rządcy kościołów zechcą zebrane ofiary przesełać wprost do Metropolitalnego Konsystorza Arcybiskupiego we Lwowie przekazami pocztowymi, a do Naszego niech przyszlą wykazy ofiar, celem ogłoszenia tychże w kurendzie.

Nr. 2966.

POLECENIE FIRMY
B. HERDERA W WIEDNIU.

Przychylając się do prośby wniesionej przez firmę B. Herdera w Wiedniu (Wollzeile 33) polecamy P. T. Duchowieństwu naszemu najgoręcej wydawnictwa tej firmy, bo z pomiędzy katolickich księgarni nakładowych ona odznacza się najtrafniejszym doborem cennej treści. Nazwiska takich autorów jak *Pesch*, *Stöhz*, *Lehmkuhl*, *Scheeben*, *Hefele*, *kard. Hergenröther*, *Thalhofer*, *Vering*, *Jungmann*, *Hettinger*, *Weiss*, *Janssen*, *Kaulen*, *Stolz*, *Wetzer u. Welte i t. d.*, których dzieła przeważnie tworzą całe wydawnictwo, są już wymownem jego poleceniem.

Zwłaszcza na polu katechetyki stała się rzeczona firma punktem centralnym i skarbnicą najcenniejszych katolickich dzieł w niemieckim języku. Każdy duszpasterz i katecheta powinienby mieć pod ręką taki wykład Biblii *Knechta* lub *Schustera-Holzammera*, praktyczne katechezy *Meya* dla klas niższych, 8 wykończonych katechez *Hucka* przygotowujących do pierwszej spowiedzi św., a zwłaszcza *Schmitta* nieocenione objaśnienia katechizmu i przygotowanie do pierwszej kominii św. Wielkie usługi odda w klasach najniższych *„Kurze bibl. Geschichte“ von Dr. Fr. J. Knecht* (Ausgabe für die Lehrer, a 25 kr.) i wyrażamy pragnienie, aby firma dziełko to wydała w polskim przekładzie. Równie ważnym środkiem pomocniczym jest znana *„Biblia w (40) obrazach“*, która wyszła świeżo w nowym nakładzie i w powiększonym formacie. Jednem słowem należy się firmie pewien rodzaj wdzięczności za to, że dostarczając wybornych dzieł chroni odbiorców przed trwonieniem grosza na niepoczesne broszury. Życzymy firmie, aby nigdy nie zbaczała z tej drogi i tuszymy sobie, że znajdzie ona gorące poparcie u P. T. Duchowieństwa dyecezalnego.

Nr. 2987.

Doszło do wiadomości władz, że niektórzy handlarze wódki w Galicyi zamierzają swe zapasy spiritusu dla uniknienia przepisanego §. 99. ust. o opodatkowaniu spiritusu z 20 Czerwca br. d. u. p. N. 95 dodatkowego opodatkowania porozdzielane w ilościach do 10 litrów ukryć u innych mieszkańców i że w tym celu poczyniono już zamówienia flaszek i innych naczyń opatrzonych przyrządami do zamykania w ten sposób, że nieznaczne otworzenie tychże przez przechowującego będzie niemożliwem.

Ponieważ ludności pomagającej do tego nadużycia z pewnością nie jest znaną jego karygodność, a tem mniej okoliczność, że odpowiadają oni majątkiem swym za surowe kary, jakim handlarz wódki w razie zatajenia lub fałszywego zameldowania swych zapasów podpada, mam zaszczyt upraszać Najprzewielebniejszy Ordynaryat w skutek reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra wyznań i oświaty z dnia 6. b. m. l. 15072, o odpowiednie jak najrychlejsze zarządzenie, ażeby podległe Najprzewielebniejszemu Ordynaryatowi duchowieństwo zwróciło uwagę ludności na niemoralność i przykre następstwa podobnego postępowania i przestrzegło ją najusilniej przed współudziałem w tych nadużyciach.

We Lwowie, dnia 23. Sierpnia 1888.

Za c. k. Namiestnika

Loebl.

Wielebnemu Duchowieństwu dyecezalnemu do wiadomości i zastosowania się.

E Consistorio Episcopali.

Tarnoviae die 28. Septembris 1888.

IGNATIUS
Eppus.

Stanislaus Walczyński
Scholasticus Cancellarius.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1888.

Nakładem Kleru Dyecezalnego.